

Nr 105 Rok 2018

Słowo Nadziei

Pismo nie może być naruszone Jan 10:35 BW.



*„chodził po miastach i wioskach,
zwiastując dobrą nowinę o Kró-
stwie Bożym”*

Idąc głoście

W październiku 2017 roku jechałem pociągiem do Sanatorium. Lekarz rodzinny powiedział mi, że tabletki za wiele mi już nie pomogą, wskazane byłoby skorzystać fizykoterapii. Choć ból w moim życiu jest dość częstym gościem, to jednak stawał się coraz dotkliwszy.

Postanowiłem skorzystać z Bożej apteki i leczyć się wodą, ziołami i innymi darami, które mają ulżyć ludzkim cierpieniom: „On niebo okrywa chmurami, deszcz przygotowuje dla ziemi; sprawia, że góry wypuszczają trawę i **zioła, by ludziom służyły**” (Ps.147:8 BT).

Niechętnie wsiałem do pociągu, ale ból niejako popychał mnie do tego, aby skorzystać z takiego leczenia. Niestety za leczenie musiałem zapłacić, bo na skierowanie czeka się około trzech lat, a takiego skierowania można też nie otrzymać.

Po godzinnej jeździe pociągiem okazało się, że na jedno miejsce sprzedano dwa bilety. Na najbliższej stacji przyszedł człowiek i pokazał mi, że ma bilet na to samo miejsce. Ponieważ był dość agresywny przesiadłem się na wolne miejsce w tym samym wagonie.

Ale Bóg we wszystkim ma swój cel. Na następnej stacji dosiadły się do mnie dwie starsze panie, które zajęły miejsce obok. Jedna z nich wyciągnęła jakąś gazetę i w pewnym momencie zakomunikowała: „Sytuacja polityczna w Korei Północnej jest zła, koniec świata niechybnie się zbliża”.

Te dwa słowa: *koniec świata* ożywiły mnie i podchwyciłem ten temat. Jednocześnie zadałem pytanie tej niepocieszonej czytelniczce: Jak pani myśli czy

Dobry Bóg pozwoliłby aby jakiś szaleńiec zniszczył Jego plany dotyczące nie tylko ziemi, ale i całego wszechświata? Nie bardzo wiedziałam co ma mi odpowiedzieć, dlatego nie czekając na odpowiedź kontynuowałem ten temat. Rozmowa rozkręcała się, i była coraz ciekawsza.

Z pewnością nie raz słyszeliśmy w Radiu czy Telewizji, że pokój światowy wisiał nieomal na jednym włosku. Komentatorzy często cytują Księgę Apokalipsy 16:16 gdzie czytamy o Armagedonie. W tej Księdze Pan objawił ap. Janowi, okres trwania wielkiego ucisku, czyli 3,5 roku jak czytamy:

„Wtedy bowiem nastanie wielki ucisk, jakiego nie było od początku świata aż dotąd, i nie będzie. A gdyby nie były skrócone owe dni, nie ocalałaby żadna istota, lecz ze względu na wybranych będą skrócone owe dni” (Mat. 24:21,22 BW). Nadużywanie słowa - Armagedon do lokalnych wydarzeń, minimalizuje jego znaczenie.

Chrystus powiedział: „Niebo i ziemia przemijają, ale słowa moje nie przemijają” (Mat. 24:35BW). W tych słowach mamy zapewnienie, że wszystko co jest zapisane w Biblii wypełnić się musi. „U Boga jest moje ocalenie i chwała, Bóg jest dla mnie skałą zbawienia i miejscem ucieczki” (Psalm 62:8 BWP). Słowa Chrystusowe to nie ludzkie obietnice, które prawie zawsze zawodzą. Pan Jezus dał nam współbraci bo: „Przyjaciół kocha w każdym czasie, a bratem się staje w nieszczęściu” (Przyp. 17:17 BT). Nigdy nie jesteśmy sami jeśli trwamy w Bogu i szanujemy naszych przyjaciół w Chrystusie.

Jak wiemy, że czcze słowa są jak czek bez pokrycia w dniu niedoli. Zatem znakiem rozpoznawczym uczniów Chrystusa jest miłość: „Nowe przykazanie daję wam, abyście się wzajemnie miłowali, jak Ja was umiłowalem; abyście się i wy wzajemnie miłowali. Po tym wszyscy poznają, żeście uczniami moimi, jeśli miłość wzajemną mieć będziecie” (Jan 13:34, 35 BW). „Nikt nie ma większej miłości od tej, gdy ktoś życie swoje oddaje za przyjaciół swoich” (Jan 15:13 BT).

Niektóre religie straszą

Armagedonem, lub piekłem. Natomiast Biblia zostało dana po to aby ostrzegać i zachęcać do upamiętania i zawrócenia ze złej drogi. Aby każdy człowiek zbliżyli się do Boga, który: „Nie chce bowiem niczyjej zagłady, lecz pragnie, żeby się wszyscy nawrócili” (2 Piotra 3:9 BWP).

Jedna z pań, która dotychczas nie zabrała głosu - zapytała, a po co właściwie miałby przyjść Jezus po raz drugi, przecież już raz był? To dobre pytanie, ale i na nie mamy odpowiedź w Piśmie Świętym. Apostoł Paweł pod natchnieniem Bożym zapisał „*tak i Chrystus, raz ofiarowany, aby zgładzić grzechy wielu, drugi raz ukaże się nie z powodu grzechu, lecz ku zbawieniu tym, którzy go oczekują*” (Hebr. 9:28 BW).

Kiedy przyszedł **pierwszy raz** odkupił tych, którzy uwierzyli w Niego. **Drugi raz** przyjdzie zbawić tych, którzy Go oczekują. Niestety wielu nie czeka na Jego powtórnego przyjścia, ponieważ duchowni nie uczą ich tego. Apostołowie ostrzegają jak uniknąć duchowego zwiedzenia: „*Co się zaś tyczy przyjścia Pana naszego Jezusa Chrystusa i spo-*

tkania naszego z nim, prosimy was, bracia, abyście nie tak szybko dali się zbalamucić i nastraszyć, czy to przez jakieś wyrocznie, czy przez mowę, czy przez list, rzekomo przez nas pisany, jakoby już nastał dzień Pański” (2 Tes. 2:1,2 BW). W tym samym Liście apostoł Paweł zachęca nas: „Trwajcie więc, bracia, niewzruszenie w nauce, którą otrzymaliście czy przez ustne nauczanie, czy to przez nasz list” (2 Tes. 2:15BP).

Również sam Zbawca ostrzega: „*Pojawią się bowiem fałszywi mesjasze i fałszywi prorocy, tacy, którzy będą nawet czynić wielkie cuda i znaki, aby wprowadzić w błąd, gdyby to było możliwe, nawet wybranych. Tak więc zapowiedziałem wam to z góry*” (Mat. 24:23-25 BW).

Na świecie toczy się najdłuższa i najbardziej zażarta wojna o dusze ludzkie. Szatan wie, że nie może zmienić tego co w Biblii jest zapisane, bo: „Cokolwiek bowiem przedtem napisano, dla naszego pouczenia napisano, abyśmy przez cierpliwość i przez pociechę z Pism nadzieję mieli” (Rzym. 15:4 BW).

Do Żydów Pan Jezus powiedział: „Ojcem waszym jest diabeł i chcecie postępować według pożądliwości ojca waszego. On był mężobójcą od początku i w prawdzie nie wytrwał, bo w nim nie ma prawdy. Gdy mówi kłamstwo, mówi od siebie, bo jest kłamcą i ojcem kłamstwa. Ponieważ ja mówię prawdę, nie wierzycie mi” (Jan na 8:44,45 BW).

Dlatego szatan wmawia ludziom kłamstwo, przekręca Słowo Boże: aby, o ile można, zwieść wybranych” (Mat. 24:24 BW). Już w Edenie diabeł okłamał Adama i Ewę, a skutki tego od-

czuwamy do dziś. Jedna z pań wtrąciła - jeśli jest tak jak pan mówi, to dlaczego Bóg od razu nie zniszczył diabła, oszczędzając nam wiele utrapień? Proszę panią, Prawdomówny i Wszechpotężny Bóg nie boi się nikogo i niczego, ale diabeł zarzucił Bogu, że ludzie miłują Boga bo mają z tego zysk jak czytamy.

„Otóż zdarzyło się pewnego dnia, że przybyli synowie Boży, aby się stawić przed Panem, a wśród nich przybył też i szatan. I rzekł Pan do szatana: Skąd przybywasz? A szatan odpowiedział Panu, mówiąc: Wędrowałem po ziemi i przeszedłem ją wzdłuż i wszerz. Rzekł Pan do szatana: Czy zwróciłeś uwagę na mojego sługę, Joba? Bo nie ma mu równego na ziemi. Mądry to nienaganny i prawy, bogobojny i stroniący od złego. Na to szatan odpowiedział Panu, mówiąc: Czy za darmo jest Job tak bogobojny? Czy Ty nie otoczyłeś go zewsząd opieką wraz z jego domem i wszystkim, co ma? Błogosławiłeś sprawię jego rąk i jego dobytek rozmnożył się w kraju” (Hioba 1:6-10 BW).

Diabeł w obecności aniołów i całego niewidzialnego dla oka ludzkiego wszechświata zarzucił, Bogu: *Czy za darmo jest Job tak bogobojny? „Lecz wyciągnij tylko rękę i dotknij tego, co ma; czy nie będzie ci w oczy złorzeczyl? Na to rzekł Pan do szatana: Oto wszystko, co ma, jest w twojej mocy, tylko jego nie dotykaj! I odszedł szatan sprzed oblicza Pana”* (Hiob 1:11,12 BW). Ale miliony ludzi udowadniają, że służą Bogu z miłości, a nie z zysku.

Diabeł czyni wszystko aby ludzie nie czytali Pisma, a tym samym nie znali proroctw biblijnych *„Nie dajcie się zwieść nikomu w żaden sposób. Wiadomo bowiem, że dzień Pański nie*

nadejdzie, dopóki nie stwierdzi się wielkiego odstępstwa [od wiary] i nie przyjdzie człowiek grzechu, syn zatracenia” (2 Tes. 2:3 BW).

Bóg zapowiada: *Najpierw musi dojść do odstępstwa od Boga. Ludzie wyrzekną się naszego Pana Jezusa Chrystusa i oddadzą chwałę antychrystowi, który zaraz się pojawi po globalnym odstępie. Biblia nazywa go: człowiekiem grzechu, synem zatracenia - antychrystem.*

Te przeciwnik wyniesie się: *„ponad wszystko, co się zwie Bogiem lub jest przedmiotem boskiej czci, a nawet zasiądzie w świątyni Bożej, podając się za Boga. Czy nie pamiętacie, że jeszcze będąc u was, o tym wam mówiłem? A wiecie, co go teraz powstrzymuje, tak iż się objawi dopiero we właściwym czasie”* (2 Tes. 2:4-6 BW).

Zbzczenie świątyni w Jeruzalem przez Antiocha IV

Nie są to rzeczy nowe, już w historii biblijnej, około 2184 lat temu Antioch IV odważył się rzucić wezwanie samemu Bogu. W 167 roku p.n.e. kiedy zdobył Palestynę, zbzczył świątynię i w Jeruzalem, postawił na ołtarzu swoją ofiarę z mięsa wieprzowego. Natomiast samą zaś świątynię poświęcił Zeusowi. Profanacja świątyni trwała od grudnia 167 roku do 164 p.n.e.

Antioch IV Epifanes, był pierwszym królem z dynastii Seleucydów (królów północy), który używał tytułów, które wskazywały na boski kult władcy, który występuje przede wszystkim przeciw samemu Bogu. Bóg dopuścił do tej tragedii narodu wybranego - Żydów, ponieważ odstąpili od Jego Praw. Antioch IV zbzczył świątynię w Jerozolimie, którą kazał Bóg zbudować.

wać Salomonowi. Ale obecnie świątyni w Jerozolimie nie ma? Skoro Pismo Święte, mówi, że on zasiądzie w niej to będzie. Nie byłbym zdziwiony gdyby sam antychryst ją postawił.

Z pewnością uda mu się oszukać naród żydowski, a może antychryst będzie wywodził się z Izraela, ponieważ Żydzi nie wpuściliby poganina do swej świątyni. Żydzi głoszą, że świątynia jest już gotowa w elementach, i na jej postawienie potrzeba kilku dni, wtedy: *Przeciwnik, który wynosi się ponad wszystko, co się zwie Bogiem lub jest przedmiotem boskiej czci, a nawet zasiądzie w świątyni*. Powstanie świątyni w Jerozalemie będzie znakiem i potwierdzeniem rządów antychrysta.

Dla Boga nie ma rzeczy niemożliwych, tylko wierzymy, albowiem: „*Wiara jest mocnym przekonaniem, że istnieje to, czego się spodziewamy, jest świadectwem o wydarzeniach, których nie widzimy*” (Hebr. 11:1 BP). Bądźmy czujni: „*abyśmy byli wybawieni od ludzi przewrotnych i złych; albowiem wiara nie jest rzeczą wszystkich*” (2 Tes. 3:2 BW).

Jedna z pań stwierdziła, że to co mówię jest ciekawe, ale ‘matka boska’ objawiła, że gdy ludzie się poprawią, to Bóg oddali kary. Proszę panią, Pan Jezus powiedział, że Bóg Ojciec: „*dał mu władzę sądenia, bo jest Synem Cłowieczym. Nie dziwcie się temu, gdyż nadchodzi godzina, kiedy wszyscy w grobach usłyszą głos jego; i wyjdą ci, co dobrze czynili, by powstać do życia; a inni, którzy źle czynili, by powstać na sąd*” (Jan 5:27-29 BW).

Maria tak jak wszyscy inni ludzie śpią w prochu ziemi i czekają na zmartwychwstanie: „*Idę przygotować wam miejsce. A jeśli pójdę i przygotuję wam*

miejsce, przyjdę znowu i wezmę was do siebie, abyście, gdzie Ja jestem, i wy byli” (Jan 14:2,3 BW).

Bóg to nie człowiek aby zmieniał zdanie, sam powiedział: „*tak jest z moim słowem, które wychodzi z moich ust: Nie wraca do mnie puste, lecz wykonuje moją wolę i spełnia pomyślnie to, z czym je wysłałem*” (Iz. 55:11 BW).

Każdy z nas musi się opowiedzieć, kto jest Jego Panem i nauczycielem. Rządy antychrysta zgodnie z proroctwem Daniela i Księgi Objawienia będą trwały nad światem przez 3,5 roku.

Jego celem będzie zniszczyć rodzaj ludzki, ale mu się to nie uda jak to zapowiedział Pan Jezus: „*I gdyby dni owe nie miały być skrócone, nikt by nie ocalał. Lecz ze względu na wybranych będą te dni skrócone*” (Mat. 24:21, 22BPW).

W pewnym momencie tej dyskusji, zapytałem moje rozmówczynie - czy nie poruszałem zbyt trudnych dla nich tematów, ku mojej radości, odpowiedziały, że rozumieją o czym mówię i wiele razy w swoim towarzystwie o tym rozmawiały, ale nie dały przemówić Biblii – a szkoda.

Niestety zbliżałem się do mej końcowej stacji. Zachęciłem je do czytania Pisma Świętego, aby nie dać się nikomu oszukać.

Choć w naszej dyskusji tylko dwie panie były aktywne, to naszej dyskusji przysłuchiwało się kilka osób. Takich ludzi jak te panie jest sporo. Osoby, które siedziały blisko nas, niby coś szukały w telefonie, ale jednym uchem nasłuchiwały o czym mówiliśmy. Kiedy się żegnałem z nimi, pożegnały mnie serdecznym uśmiechem.

Pan Jezus z przodu, a dwunastu z Nim

Pan Jezus nie organizował kursów, ani akcji ewangelizacyjnych, ale: „chodził po miastach i wioskach, zwiastując dobrą nowinę o Królestwie Bożym, a dwunastu z nim” (Łuk. 8:1 BW). Nie ma bardziej skutecznej metody głoszenia ewangelii niż pod okiem Mistrza, który przyszedł z nieba.

On pokazał, że kiedy pasterze nie idą z przodu, to owoce tracą orientację, tak jak to miało miejsce w Izraelu: „Nieszczęście będzie szło za nieszczęściem, złe wieści jedna za drugą. Będą żądali widzeń od proroków. Kapłani nie będą potrafili już pouczać ani starsi udzielać rad jakichkolwiek.” (Ezech. 7:26BWP).

Bez przewodnictwa głoszenia ewangelii w Zborach jak i na ulicach miast i wsi, kościół karłowacieje i wymiera. Głoszenie to nie same sukcesy, ale często cierpienia: „Ci, którzy sieją we łzach, żąć będą w radości. We łzach posuwają się naprzód, dźwigając ziarno do siewu; wrócą tu kiedyś z radością, niosąc ze sobą swe snopy” (Psalm 126:5,6 BWP).

Pan Jezus pokazał jak pozyskać najwięcej uczniów, ponosząc niewiele strat: „Oto Ja posyłam was jak owce między wilki, bądźcie tedy roztropni jak węże i niewinni jak gołębie” (Mat. 10:16 BW).

Wilki nie są pokornymi owieczkami, ale tymi, którzy chcą zniszczyć uczniów Chrystusa. Dlatego powinniśmy zachować roztropność węża, unikać niepotrzebnych spięć: „Łagodna odpowiedź uśmierza gniew, lecz przykre słowo wywołuje złość. Język mędrców rozsiewa wiedzę, lecz usta głupców tryskają głupotą” (Przyp. 15:1,2 BT).

Idąc nie bójmy się, że nie będziemy wiedzieli co mówić. Pan Jezus znał odpowiedź na każde pytanie, ale nie zawsze odpowiadał. My też nie zawsze musimy mieć ostatnie słowo: „*Lepszy jest koniec mowy niż jej początek, lepszy jest umysł cierpliwy niż pyszny*” (Koh. 7:8 BW). Pan Jezus powiedział: „*Mam wam jeszcze wiele do powiedzenia, ale teraz znieść nie możecie*” (Jan 16:12).

Nie zapominajmy o tym, że to nie nasza praca, dlatego nie wykonamy jej o własnych siłach. Jeśli Duch Prawdy nie dotrze do ludzi przez Boże Słowo, my też tego nie učinimy. Tak jak za dni Mojżesza, Bóg powiedział: „*Idź więc teraz, a Ja będę z twoimi ustami i pouczę cię, co masz mówić*” (2 Mojż. 4:12 BW).

Tak samo powiedział Pan Jezus: „*Lecz gdy przyjdzie On, Duch Prawdy, wprowadzi was we wszelką prawdę, bo nie sam od siebie mówić będzie, lecz cokolwiek usłyszysz, mówić będzie, i to, co ma przyjść, wam oznajmi*” (Jana 16:13 BW). „Lecz Pocieszyciel, Duch Święty, którego Ojciec pošle w imieniu moim, nauczy was wszystkiego i przypomni wam wszystko, co wam powiedziałem” (Jan 14:26 BW).

Bóg potrzebuje naszego języka, aby wypowiedzieć to, czego pragnie Duch Prawdy. Jeśli my umilkniemy, „kamienie krzyczące będą” (Łuk. 19:40 BW).

Każdy czynny, a nie bierny uczeń Jezusa jest współpracownikiem na niwie Pana: „*Albowiem współpracownikami Bożymi jesteście; wy rolą Bożą, budowlą Bożą jesteście. Według łaski Bożej, która mi jest dana, jako mądry budowniczy założyłem fundament, a inny na*

nim buduje. Każdy zaś niechaj bacz, jak na nim buduje. Albowiem fundamentu innego nikt nie może złożyć oprócz tego, który jest założony, a którym jest Jezus Chrystus" (1 Kor. 3:9-11 BW).

Często spotykamy ludzi, którzy pytają, ale nie po to aby się czegoś nauczyć, dlatego mamy podaną radę: „**Nie odpowiadaj głupiemu według jego głupoty, byś nie stał się jemu podobnym. Głupiemu odpowiadaj według jego głupoty, by nie pomyślał, że mądry**” (Przyp. 26:4,5 BW). Podobnie i niektórzy nauczyciele wchodzi na mównicę, nie po to, aby prostować drogi Pańskie, ale aby je bardziej wykrzywić.

Tu znowu Pan Jezus mówi: „*Stwardniało serce tego ludu, ich uszy stępiały i oczy swe zamknęły, żeby oczami nie widzieli ani uszami nie słyszeli, ani swym sercem nie rozumieli: i nie nawrócili się, abym ich uzdrowił. Lecz szczęśliwe oczy wasze, że widzą, i uszy wasze, że słyszą*” (Mat. 13:15,16 BW).

Często w tej pracy chcemy pokonać przeciwnika własną strategią: „Nie toczymy bowiem walki przeciw krwi i ciału, lecz przeciw Zwierzchnościom, przeciw Władzom, przeciw rządcom świata tych ciemności, przeciw pierwiastkom duchowym zła na wyżynach niebieskich” (Ef. 6:12 BW). Zapominając o tym popadamy w zniechęcenie i wycofujemy się głoszenia Ewangelii.

My też kiedyś przypominaliśmy nieboszczyka w trumnie, do którego mówiono - posuń się: Apostoł Paweł przypomina nam: „**I wyście umarli wskutek występków i grzechów, w których niegdyś żyliście za przykładem tego świata, według władcy sfer powietrza, to**

jest ducha, który teraz działa w buntownikach” (Efez. 2:1,2 BP). Byliśmy martwi i nie docierało do nas żywe Słowo ale kiedy Bóg: „was, którzy umarliście w grzechach i w nieobrzezonym ciele waszym, współ z nim ożywił, odpuszcivszy nam wszystkie grzechy; wymazał obciążający nas list dłużny, który się zwracał przeciwko nam ze swoimi wymaganiami, i usunął go, przybivszy go do krzyża;” (Efez. 2:13,14BW).

Apostołowie przez 3,5 roku chodząc z Jezusem, słuchali i oglądali wielkie cuda i znaki, ale nadal byli ludźmi religijnymi, a nie zbawionymi, dopiero po zmartwychwstaniu kiedy: „otworzył im umysły, mogli zrozumieć Pisma” (Łuk. 24:45 BW).

My też byliśmy w Organizacji, która wmawiała nam, że możemy przez filozoficzne teorie niewolnika nawracać ludzi, ale sami byliśmy duchowo martwi, tak jak niewolnik! Dzięki łasce Bożej, a nie swojej mądrości, wyszliśmy z pod jego kurateli, ale podświadomie możemy nadal głosić w mocy ciała, zamiast **iść w Jego mocy**: „*Gdy jednak zstąpi na was Duch Święty otrzymacie Jego moc i będziecie świadczyc o Mnie w Jerozolimie i w całej Judei, i w Samarii, aż po krańce ziemi*” (Dzieje 1:8 BWP).

Dlatego, że apostołowie i uczniowie trwali w nauczaniu i poleceniu Chrystusa, Ewangelia w bardzo krótkim czasie rozprzestrzeniła się na cały ówczesny świat, bez nakładu sił i środków. Albowiem oni za posłuszeństwo zostali napełnieni Duchem Świętym głosili: „**Przybliżyło się Królestwo Niebios. Chorych uzdrawiajcie, umarłych wskrzeszajcie, trędowatych oczyszczajcie, demony wyganiajcie;**

darmo wzięliście, darmo dawajcie” (Mat. 10:7,8 BW). Niestety coraz częściej spotykam ludzi, którzy przekonują, że dary przeminęły, a przecież: *„Jezus Chrystus wczoraj i dziś, ten sam także na wieki”* (Hebr. 13:8 BW).

Skoro Pan Jezus się nie zmienił, to nie zmieniła się Jego Ewangelia. Niestety ustała wiara wielu. Apostoł Paweł przestrzega: „abyśmy byli wybawieni od ludzi przewrotnych i złych; albowiem wiara nie jest rzeczą wszystkich” (2 Tes. 3:2 BW).

Dlatego coraz więcej chrześcijan głosi, że dary przeminęły - dlatego, że ich nie widzą? Dzieje Apostolskie jako kronika kościoła naucza nas, że cuda nie odbywały się na życzenie jakichś ludzi, czy religii.

Do Żydów ap. Piotr powiedział „Mężowie izraelscy, słuchajcie tego, co mówię: Jezusa Nazarejczyka, Męża, którego posłannictwo Bóg potwierdził wam niezwykłymi czynami, cudami i znakami, jakich Bóg przez Niego dokonał wśród was, o czym sami wiecie” Dzieje 2:22 BW).

Tak samo: „nauczali odważnie, ufni w Pana, który potwierdzał słowo swej łaski cudami i **znakami**, dokonywanymi przez ich ręce” (Dzieje 14:3 BW). Cuda i znaki nie działały się na koncertach czy zbiegowiskach ludzkich, tak jak to ma obecnie miejsce. Nikt nie zapowiadał, że do Rzymu przybędzie apostoł Paweł i będzie uzdrawiał.

Apostołowie nie szukali swojej chwały, dlatego Bóg przez cuda i znaki otwierał serca ludzi zagubionych. „Wynoszono też chorych na ulicę i kładziono na łożach i noszach, aby choć **cień** przechodzącego Piotra padł na któregoś z nich. Także z miast sąsiednich zbiegało się mnóstwo ludu do Jerozolimy, zno-

sząc chorych i dręczonych przez duchy nieczyste, a wszyscy doznawali uzdrowienia” (Dzieje 5:15, 16 BW). Pan Jezus głosi, że: „Lisy mają nory i ptaki powietrzne - gniazda, lecz Syn Człowieczy nie ma miejsca, gdzie by głowę mógł oprzeć” (Mat. 8:20 BW).

Apostołom Chrystusa prawie każdego dnia towarzyszyły te przykre chwile: „prześadowani, ale nie opuszczeni, powaleni, ale nie pokonani, zawsze śmierć Jezusa na ciele swoim noszący, aby i życie Jezusa na ciele naszym się ujawniło” (2 Kor. 4:9:-11 BW).

„W więzieniach, nad miarę byłem chłostany, często znajdowałem się w niebezpieczeństwie śmierci. Raz ukamienowany, trzy razy rozbił się ze mną okręt, dzień i noc spędziłem w głębinie morskiej. W niebezpieczeństwach na rzekach, od zbójców, w od rodaków, w niebezpieczeństwach między fałszywymi braćmi” (2 Kor. 11:23-29).

Różni gwiazdorzy wieszczą, że jeśli wesprzesz ich finansowo, to będziesz bogaty, zdrowy. Nie usłyszysz z ich ust, że z powodu głoszenia ewangelii Chrystusowej przeżywają to samo co apostołowie. Oni głoszą inną ewangelię!

Dajmy posłuch ap. Pawłowi: „Ale choćbyśmy nawet my albo anioł z nieba zwiastował wam ewangelię odmienną od tej, którą myśmy wam zwiastowali, niech będzie przeklęty! (Gal. 1:8 BW).

Nie zapominajmy, że: „Wiara tedy jest ze słuchania, a słuchanie przez Słowo Chrystusowe” (Rzym. 10:17 BW). Nie pozostaje nam nic więcej jak iść w ślady apostołów, którzy prosili Jezusa: „*Spraw, żeby nasza wiara była większa*” (Łuk. 17:5 BW).

Głoszenie Ewangelii w czasach apostoelskich

„Jeśli zaś do któregoś miasta wejdziecie, a nie przyjmą was, wyjdźcie na ulicę i mówcie: Nawet proch z miasta waszego, który przylgnął do nóg naszych, strząsamy na was, lecz wiedźcie, iż przybliżyło się Królestwo Boże” (Łuk. 10:10, 11 BW).

Ewangelia ma być głoszona w Mocy Ducha Świętego: „A kiedy was zaprowadzą do synagog i do urzędów, i przed władze - nie martwcie się o to, jak macie się bronić albo co macie mówić. Bo w tej właśnie godzinie Duch Święty pouczy was, co trzeba powiedzieć” (Łuk. 12: 11, 12 BP).

Nie ma to być Ewangelia wyuczona. Ponieważ to moc Boża, a nie ludzka elokwencja decyduje o przyjęciu lub odrzuceniu jej. Mamy tak jak Apostoł Paweł głosić gdzie to tylko jest możliwe. „Właśnie dla owej Ewangelii znoszę ucisk i jestem więziony jak złoczyńca. Słowo Boże nie zostało jednak mimo to skępowane” (2 Tym. 2:9 BWP).

Słowa Bożego nie można związać! Nie wolno go zmieniać, ani zmodernizować. To nie my mamy przypodobać się ludziom podczas zwiastowania, ale ludzie mają się opamiętać i nawrócić. Ewangelia była i ma być głoszona tak jak to czynili apostołowie.

„Apostołowie zaś z wielką mocą świadczyli o zmartwychwstaniu Pana Jezusa, a wszyscy cieszyli się licznymi łaskami” (Dzieje 4:33BW). Kapłani, „przywoławszy apostołów, kazali ich wychłostać, zabronili im mówić w imieniu Jezusa i zwolnili ich. Nie przedstawiali też codziennie w świątyni i po domach nauczać i zwiastować dobrą nowinę o Chrystusie Jezusie” (Dz.

5:40,42). Dziś prawie nikt nikomu nie zabrania głosić Ewangelii, wprost przeciwnie. Niestety ta, która jest głoszona w większości pozbawiona jest treści i mocy Bożej. Świadkowie Jehowy słusznie wytykają Chrześcijanom, że nie głoszą ewangelii, ale sami, głoszą **inną Ewangelię**:

„Pozwólmy szczerym osobom porównać działalność głoszenia ewangelii o Królestwie, którą od stuleci prowadziły systemy religijne chrześcijaństwa, z pracą podjętą przez Świadków Jehowy po zakończeniu pierwszej wojny światowej w 1918 roku. Nie jest to jedna i ta sama ewangelia. Świadkowie Jehowy rzeczywiście głoszą »ewangelię«, czyli »dobrą nowinę«, gdyż mówią o niebiańskim Królestwie Boga, które zostało ustanowione po zakończeniu »czasów pogan« w roku 1914 wprowadzeniem na tron Jego Syna, Jezusa Chrystusa (Łuk. 21:24NP)”. Strażnica 1981/24 s 7 ak. 3 [podkreślenie SN].

Fundamentem ich wyznania jest rok 1914, a nie Pan Jezus (1 Kor. 3:11). Na tym roku zbudowali niewidzialną Paruzję Jezusa, rozpoczęcie się dni ostatnich, zmartwychwstanie i całą eschatologię. Upadły ich wszystkie pseudo-prorocтва jak każda ludzka nauka. Wymarło im też pokolenie 1914 roku, które podpinali pod (Psalm 90:10 BW). „Życie nasze trwa lat siedemdziesiąt, A gdy sił stanie, lat osiemdziesiąt” Niewolnik Strażnicy za wszelką cenę stara się utrzymać ten rok, choć dawno przeminął: ”To, co krzywe, nie da się wyprostować, a czego nie ma, tego nie

można liczyć” (Kzn. 1:15 BT). Nie wolnik nie ma nic wspólnego z Panem Jezusem, zresztą nigdy za Pana Go nie uznał (Rzym. 10:9,10). Cały czas głosi ‘inną ewangelię’, której nie znajdujemy w Biblii. Dlatego aby pozyskać jednego członka, głoszą w mocy ciała, i poświęcają na to około 3500 godzin. „Ci bowiem, którzy żyją według ciała, dążą do tego, czego chce ciało; ci zaś, którzy żyją według Ducha - do tego, czego chce Duch” (Rzym. 8:5 BW).

Prześladowani chrześcijanie głoszący w mocy Ducha Świętego bardzo szybko się rozwijali: „Słowo Boże rozszerzało się i zwiększała się coraz bardziej liczba uczniów w Jerozolimie. Nawet wielu przysłuchujących się kapłanów przyjęło wiarę. Szczepan, pełen łaski i mocy, dokonywał wśród ludu wiele zdumiewających znaków” Dzieje 6:7,8.

Falszywi świadkowie, przeciw Szczepanowi

„Wtedy podstawili mężów, którzy utrzymywali: Słyszeliśmy, jak mówił bluźniercze słowa przeciwko Mojżeszowi i Bogu; tak podburzyli lud oraz starszych i uczonych w Piśmie, a powstawszy, porwali go i przywiedli przed Radę Najwyższą. Podstawili też fałszywych świadków, którzy mówili: Ten człowiek nie przestaje mówić bluźnierstw przeciwko temu miejscu świętemu i zakonowi; słyszeliśmy go bowiem, jak mówił, że ów Jezus Naza-reński zburzy to miejsce i zmieni zwyczaj, jakie nam Mojżesz przekazał. A gdy wszyscy, którzy zasiadali w Radzie Najwyższej, utkwili w nim wzrok, ujrzeli jego oblicze niby oblicze anielskie” (Dz. 6:11-15). Najbardziej szata-na i jego sług denerwuje to, gdy trwa-

my w nauczaniu Pana i Zbawcy i z tą Ewangelią wkraczamy na jego terytorium. Wtedy próbuje głoszących wyciszyć prześladowaniami, ale prześladowania jak czytamy przyczyniały się do gorliwszego głoszenia ewangelii. „Wszakże ci, którzy się rozproszyli, szli z miejsca na miejsce i zwiastowali dobrą nowinę” (Dzieje 8:4).

Znaki i cuda poprzez uczniów

Dzieje Apostolskie rozdziały od 3-5 informują, że znaki i cuda działały się tylko przez ręce apostołów. Od szóstego rozdziału widzimy, że Bóg zaczął posługiwać się już nowymi uczniami takimi jak Szczepan, czy Filip. Biblia nie informuje nas jaki mieli staż chrześcijański, ale informuje, że byli pełni Ducha Świętego, który w przez nich i w nich działał:

„I tak Filip doszedł do miasta Samarii i nauczał tam o Chrystusie. Tłumy z ogromną uwagą i zainteresowaniem słuchały słów Filipa patrząc na znaki, które czynił. Z wielu bowiem opętanych z wielkim krzykiem wychodziły duchy nieczyste, wielu paralityków i kalek zostało uzdrowionych, co wywołało wielką radość w tym mieście” (Dzieje Ap. 8:5-8BP).

Szczepan głównie głosił w Jerozolimie. Natomiast Filip w Samarii, gdzie mieszkali Żydzi, którzy po śmierci Salomona odłączyli się od Izraela, zgodnie z poleceniem Pana Jezusa (Dzieje 1:8). Betlejem leżało w granicach pokolenia Judy, tam gdzie urodził się Jezus. „Pan, Bóg twój, wzbudzi ci proroka spośród braci twoich, podobnego do mnie. Jego będziesz słuchał” (5 Mojż. 18:15BT).

Natomiast podczas rozmowy z Jezusem Samarytanka powiedziała: - Wiem, że przyjdzie Mesjasz zwany Chrystusem. Ale kiedy On przyjdzie, wszystko nam objawi' (Jan 4:24B). Działy się tam wielkie znaki i cuda. Bóg czynił je przez ręce Filipa. Łukasz wymienia uzdrowienie sparaliżowanych i chromych. Radość była jedną z najbardziej charakterystycznych owoców Ducha Bożego, w jakiej żyli pierwsi chrześcijanie. Jej źródłem nade wszystko była głęboka, świeża wiara.

„A anioł Pański rzekł do Filipa, mówiąc: Wstań i idź na południe drogą, która prowadzi z Jerozolimy do Gazy. Jest to droga pustynna. I powstawszy, poszedł. A oto Etiopczyk, eunuch, dostojnik królowej etiopskiej Kandaki, który zarządzał jej wszystkimi skarbami, a przyszedł do Jerozolimy, aby się modlić. Wtedy eunuch odezwał się do Filipa i rzekł: Proszę cię, o kim to prorok mówi? O sobie samym, czy też o kim innym?

A Filip otworzył swoje usta i zwiastował mu dobrą nowinę o Jezusie, poczynawszy od tego ustępu Pisma. A gdy tak jechali drogą, przybyli nad jakąś wodę, a eunuch rzekł: Oto woda; cóż stoi na przeszkodzie, abym został ochrzczony? Filip zaś powiedział mu: Jeśli wierzysz z całego serca, możesz. A odpowiadając, rzekł: Wierzę, że Jezus Chrystus jest Synem Bożym. I kazał zatrzymać wóz, zeszli obaj, Filip i eunuch, do wody, i ochrzcił go” (Dz. 8:26,27,34-38).

Saul do królów ziemi

Pan Jezus wysłał Ananiasza do Szawła, który bał się go: „Panie, słyszałem od wielu o tym mężu, ile złego wyrządził świętym twoim w Jerozolimie; ma

także upoważnienie od arcykapłanów, aby tutaj uwięzić wszystkich, którzy wzywają imienia twego” (Dzieje 9:13). „Lecz Pan rzekł do niego: Idź, albowiem mąż ten jest moim narzędziem wybranym, aby zaniósł imię moje przed pogan i królów, i synów Izraela” (Dz. 9:15).

Paweł szybko „zaczął zwiastować w synagogach Jezusa, że On jest Synem Bożym” (Dzieje 9:20). „Wiedźcie tedy, bracia, że zwiastuję wam odpuszczenie grzechów przez Niego. Każdy, kto uwierzy, będzie przez Niego uwolniony od wszystkich [grzechów], z których wy nie mogliście być usprawiedliwieni przez Prawo Mojżeszowe” (Dz. 13:38, 39).

„Wtedy Paweł i Barnaba powiedzieli im z całą otwartością: Wypadało głosić słowo Boże najpierw wam, ponieważ jednak odrzucacie je i sami uważacie się za niegodnych życia wiecznego, zwracamy się do pogan” (Dz. 13:46).

„Tak bowiem powiedział nam Pan: Ustanowiłem Cię światłem dla pogan, abyś był zbawieniem aż po krańce ziemi. Słyszając te słowa poganie radowali się bardzo i wysławiali słowo Pańskie. A wszyscy, którzy według przeznaczenia mieli osiągnąć życie wieczne, uwierzyli”. (Dz. 13:47,48).

W Sabat

„Przeszli przez Amfipolis i Apolonię i dotarli do Tesaloniki, gdzie była synagoga żydowska. Zgodnie z utartym już zwyczajem przez trzy szabaty przychodził Paweł do owej synagogi i rozprawał z Żydami. Opierając się na Piśmie usiłował im wyjaśnić i przekonać ich, że Mesjasz musiał cierpieć i zmarłych wstać i że Jezus, którego on im

głosił, był właśnie owym Mesjaszem. Po pewnym czasie uwierzyło i przylączyło się do Pawła i Sylasa trochę Żydów, dość duża liczba pobożnych¹ Greków tudzież niemało co znaczniejszych kobiet” (Dz. 17:1-4).

Nie wszyscy słuchali.

„Czekając na nich w Atenach, był Paweł wewnętrznie wzburzony, gdy przypatrywał się miastu pełnemu pogańskich bożków. Codziennie też prowadził dyskusje w synagodze z Żydami i z bojącymi się Boga, a na rynku z tymi, których tam spotkał. Rozmawiali z nim także niektórzy spośród filozofów epikurejskich i stoickich. Jedni z nich pytali przy tym: Co też zamierza nam powiedzieć ten nowinkarz?

A inni zauważali: Zdaje się, że chce przedstawić jakichś nowych bogów bo mówił o Jezusie i o zmartwychwstaniu. Wzięli go tedy ze sobą, zaprowadzili na Areopag i tam zapytali go wręcz: Czy moglibyśmy się dowiedzieć, cóż to za nową naukę głosisz? Bo pewne rzeczy są zupełnie obce dla naszych uszu.

Chcielibyśmy się dowiedzieć, o co ci właściwie chodzi? [Pamiętać zaś należy, że] wszyscy Ateńczycy oraz mieszkający w tym mieście przybysze większość swojego czasu poświęcają albo na to, żeby coś mówić, albo żeby się dowiedzieć czegoś nowego” (Dz.17:16-21).

„A gdy usłyszeli o zmartwychwstaniu, jedni naśmiewali się, drudzy zaś mówili: O tym będziemy cię słuchali innym razem” (Dzieje 17:32). „A Paweł, stanąwszy pośrodku Areopagu, rzekł:

¹ **Pobożnymi ludźmi** - nazywano ludzi z innych narodów jak Izrael. Ludzie ci zaprzestali czcić różne bóstwa i zwracali się do Boga Izraela

Mężowie ateńscy! Widzę, że pod każdym względem jesteście ludźmi nadzwyczaj pobożnymi. Przechodząc bowiem i oglądając wasze świętości, znalazłem też ołtarz, na którym napisało: Nieznanemu Bogu. Otóż to, co czcicie, nie znając, ja wam zwiastuję” (Dzieje 17:22,23).

„A gdy niektórzy nie dali się przekonać i trwali w uporze, mówiąc źle wobec ludu o drodze Pańskiej, zerwał z nimi, odłączył uczniów i począł codziennie nauczać w szkole Tyranosa” (Dzieje 19:9).

„Jak nie uchylałem się od zwiastowania wam wszystkiego, co pożyteczne, od nauczania was publicznie i po domach” (Dzieje 20:20).

„Mężowie bracia, jestem faryzeuszem, synem faryzeuszów, jestem sądzony z powodu nadziei i zmartwychwstania. A gdy to powiedział, powstał rozdźwięk między faryzeuszami i saduceuszami i zebranie się rozdziwiło. Saduceusze bowiem uczą, że nie ma zmartwychwstania ani anioła, ani ducha, natomiast faryzeusze uznają jedno i drugie. Wszczął się tedy wielki krzyk, a niektórzy z uczonych w Piśmie ze stronnictwa faryzeuszów zerwali się i spierali się zawzięcie, mówiąc: Nic złego nie znajdujemy w tym człowieku; a może mówił w nim duch albo anioł? (Dzieje 20:6-9).

„lecz wysuwali przeciwko niemu jakieś zagadnienia sporne, dotyczące ich własnej wiary i jakiegoś Jezusa, który umarł, a o którym Paweł utrzymywał, że żyje. Nie umiejąc sobie dać rady z takimi sprawami, zapytałem, czy chciałby udać się do Jerozolimy i tam być o to sądzony” (Dzieje 25: 19,20).

„Królu Agryppo, czy wierzysz w to, co mówią Prorocy? Ja wiem, że wierzysz.

Wtedy Agryppa powiedział do Pawła: Jeśli pójdziesz tak dalej, to wkrótce przekonasz mnie i zrobisz ze mnie chrześcijanina. A Paweł odrzekł: Obyż Bóg to sprawił, by wcześniej czy później i ty, i wszyscy, którzy mnie teraz słuchają, stali się takimi, jakim ja jestem, z wyjątkiem tych więzów” (Dzieje 26:27-29).

„Albowiem nie wstydzę się Ewangelii Chrystusowej, jest ona bowiem mocą Bożą ku zbawieniu każdego, kto wierzy, najpierw Żyda, potem Greka”
(Rzym. 1:16).

„Ale jak mają wzywać tego, w którego nie uwierzyli? A jak mają uwierzyć w tego, o którym nie słyszeli? A jak usłyszeć, jeśli nie ma tego, który zwiastuje? A jak mają zwiastować, jeżeli nie zostali posłani? Jak napisano: O jak piękne są nogi tych, którzy zwiastują dobre nowiny! (Rzym. 10:14-16).

„Skoro bowiem świat przez mądrość swoją nie poznał Boga w jego Bożej mądrości, przeto upodobało się Bogu zbawić wierzących przez głupie zwiastowanie” (1 Kor. 1:21).

„Lecz głosimy tajemnicę mądrości Bożej, mądrość ukrytą, tę, którą Bóg przed wiekami przeznaczył ku chwale naszej, tę, której nie pojął żaden z władców tego świata; gdyby ją bowiem pojęli, nie ukrzyżowaliby Pana chwały; lecz właśnie głosimy, jak zostało napisane, to, czego ani oko nie widziało, ani ucho nie słyszało, ani serce człowieka nie zdołało pojąć, jak wielkie rzeczy przygotował Bóg tym, którzy Go miłują. Nam zaś objawił to Bóg przez Ducha. Duch przenika wszystko, nawet

głębokości Boga samego. Kto zaś z ludzi zna to, co ludzkie, jeżeli nie duch, który jest w człowieku? Podobnie i tego, co Boskie, nie zna nikt, tylko Duch Boży. Otóż myśmy nie otrzymali ducha świata, lecz Ducha, który jest z Boga, dla poznania darów Bożych. A głosimy to nie uczonymi słowami ludzkiej mądrości, lecz pouczeni przez Ducha, przedkładając duchowe sprawy tym, którzy są z Ducha” (1Kor. 2:7-14).

„Człowiek zmysłowy bowiem nie pojmuje tego, co jest z Bożego Ducha. Głupstwem mu się to wydaje i nie może tego poznać, bo tylko duchem można to rozsądzić” (1Kor. 2:14).

„Człowiek zaś duchowy rozsądza wszystko, lecz sam przez nikogo nie jest sądzony. Któż więc poznał zamysł Pana tak, by Go mógł pouczać? My właśnie znamy zamysł Chrystusowy. (1Kor. 2:15,16).

„A ja nie mogłem, bracia, przemawiać do was jako do ludzi duchowych, lecz jako do cielesnych, jako do niemowląt w Chrystusie. Mleko wam dałem, a nie pokarm stały, boście byli niemocni; zresztą i nadal nie jesteście mocni. Ciągłe przecież jeszcze jesteście cielesni. Jeżeli bowiem jest między wami zawiść i niezgoda, to czyż nie jesteście cielesni i nie postępujecie tylko po ludzku? (1 Kor. 1-3).

„Ja siałem, Apollos podlewał, lecz Bóg dał wzrost” (1 Kor. 3:6).

Zacznijmy prosić:
„Żniwo co prawda wielkie, ale robotników mało. Proście przeto Pana żniwa, żeby posłał robotników do swego żniwa”
(Łuk. 10:2BWP).

Bóg cały czas pyta:

„Kogo pośle? I kto tam pójdzie? Tedy odpowiedziałem: Oto jestem, poślij mnie!” (Iz. 6:8 BW). Te słowa cały czas są aktualne, choć od ich wypowiedzenia minęło prawie 2800 lat. Zostaliśmy wyposażeni we wszystko, dlatego: „Ratuj wydanych na śmierć, a tych, których się wiedzie na stracenie, zatrzymaj. Jeżeli mówisz: Nie wiedzieliśmy, to Ten, który bada serca, przejrzy to. A Ten, który czuwa nad twoją duszą, wie o tym i odda każdemu według jego czynu” (Przyp. 24:11,12 BW).

Współczesne kościoły mają czas i pieniądze na różne zjazdy, konferencje, tylko nie ma kogo wysłać aby głosił ewangelię. Przecież i my kiedyś byliśmy po tej drugiej stronie, bez Boga, bez nadziei, spłaćmy ten dług wdzięczności głosząc innym Ewangelię.

Pan Jezus mówi: „Żniwo wprowadzie wielkie, ale robotników mało. Proście więc Pana żniwa, aby wysłał robotników na żniwo swoje” (Łuk. 10:2 BW). Kiedy ostatni raz prosiłeś Pana Jezusa o to? Pan Jezus nie chce abyśmy szli do tej pracy o własnych siłach i według własnych pomysłów. Jak to czynić mamy zapisane na kartach Nowego Testamentu?.

Żeby do tych ludzi dotrzeć nauczymy się ich słuchać. Jakub zachęca: „A niech każdy człowiek będzie skory do słuchania, nieskory do mówienia” (Jak 1:19 BW). Słuchając ich postaraj się zrozumieć ich tok myślenia, a to ułatwi ci dotarcie do nich odpowiednim Słowem. Nie zawsze udaje się nam przedstawić od razu pełną Ewangelię, nieraz wystarczy jeden werset. Wielokrotnie

rozmawiałem z ludźmi, którym udało się zacytować jeden werset. Po jakimś czasie dzwonili lub pisali, że ten werset jak bumerang odzywał się podczas ich głoszenia, na zebraniach. To Duch Boży robił swoją robotę, ja nawet nie wiem co odczytałem i dlaczego.

Niejednokrotnie podczas głoszenia, ktoś mnie zapytał – ty mnie znasz? Odpowiadałem, że widzę cię pierwszy raz. Innym razem ktoś dodał - bo mówisz tak, jakbyś wszystko o mnie wiedział – wiedziałem jedno, że Boże Słowo go dotyka.

W większości to nie ja rozpoczynam rozmowę, ale ją podtrzymuję. Jestem klientem niedużego sklepu spożywczego, pani ekspedientka pewnego razu weszła na temat koleżanki, która zajmuje się wróżeniem. Odpowiedziałem jej, że to śliska droga – ale pani ekspedientka zapewniała, że ta koleżanka chodzi do kościoła, przyjmuje komunię.

To tym bardziej jest to niepokojące, skoro uważa się za chrześcijankę, a szuka odpowiedzi nie u Pana Jezusa, ale u Jego przeciwnika - diabła. Zastanowiła się chwilę i z wielkim żalem stwierdziła, panie nie ma o tym z kim porozmawiać.

Próbowała rozmawiać z księdzem – nie wyszło, zaskoczona była kiedy powiedział jej, że są to rozmowy dla teologów, a on za wiele na ten temat nie wie. Chętnie takich ludzi namierzają zwodziciele, nie szczędząc im czasu, ani sił.

Sporo ludzi poszło do świadków, bo nie spotkali innych chrześcijan, którzy by ich zatrzymali. Inni duchowni pod-

czas głoszenia, kiedy poruszy się kwestię obrazów uciekają, albo wyzywają. Sami niejako wypychają ludzi do różnych pseudo-religijnych ruchów przez swoje nauczanie.

Takie zachowanie duchownych tylko gruntuje poszukujących prawdy Bożej po niewłaściwej stronie. Duchowni niektórych religii nie potrafią odpowiedzieć biblijnie, dlaczego często obrazy, dlaczego modlą się do ludzi, których sami uczynili świętymi, a nie do Boga? Pan Jezus nie kazał modlić się do Jego matki ani do żadnego innego człowieka tylko: Ojcie nasz...

Co do bałwochwalstwo to świadkowie mają rację, bo jest ono potępione w Biblii, ale inne ich nauki okazały się kłamstwem, bo sami z nich się wycofują. Ostatnio kazali zniszczyć wszystkie archiwalne publikacje wydane przez Brooklyn. Historia zna niszczenie książek wroga, ale nigdy swoich. Niewolnik napłócił tyle bzdur, że nie pozostało mu nic więcej jak to zniszczyć. Jak widać korzenie kłokolu i pszenicy są mocno splecione i to nie tylko u świadków.

Po kilku dniach poszedłem do tego sklepu, spojrzała na mnie – mówiąc a gdzie są moje książki, które pan mi obiecał? Zrobiło mi się trochę głupio, ale zwróciłem jej uwagę na najważniejszą książką jest Biblia. Podrzuciłem jej dwie książki. Kiedy ją odwiedziłem za kilka dni, byłem zaskoczony, że je przeczytała i powiedziała trudno się z tym nie zgodzić o czym czytałam. Była bardzo zbudowana.

Pewnego wieczoru wracałem z Biedronki i wsiadłem do autobusu, który był zapchany, a wchodzący ludzie wepchnęli mnie w miejsce, gdzie stało

dwóch młodych mężczyzn, którzy rozmawiali o religii. W ciągu minuty zorientowałem się, że jeden z nich jest gnostykiem, a drugi katolikiem.

Katolik pytał swego kolegę który chciał zenić się z katoliczką – a jak będziesz wychowywać dzieci, jeśli nie uznajesz nauk katolickiego kościoła? Gnostyk bronił się nieudolnie, w pewnym momencie włączyłem się do dyskusji, i zachęciłem ich, aby zamiast uczyć się nauk ludzkich, poznali bliżej Głowę Kościoła, którym jest Jezus Chrystus (Efez. 1:22)

Pan Jezus powiedział: „Jeżeli wytrwacie w słowie moim, prawdziwie uczniami moimi będziecie i poznacie prawdę, a prawda was wyswobodzi” (Jan 8:31,32 BW). Czy zna Pan nauczanie Jezusa Chrystusa – spytałem katolika? Odpowiedział mi, że przecież jest katolikiem. To już wiem – ale dlaczego przekonujesz swego kolegę do ludzkich instytucji, a nie do Zbawiciela?

Widzę, że wierzysz w Boga, ale „dojdźmy wszyscy razem do jedności wiary i pełnego **poznania** Syna Bożego, do człowieka doskonałego, do miary wielkości według Pełni Chrystusa” (Efez. 4:13 BWP). Zamiast przekonywać kolegę który kościół jest prawdziwy, zachęcam do czytania Pisma Świętego, a ono wskaże drogę i poznać prawdę, a prawda was wyswobodzi.

Ta rozmowa trwała kilka minut i musiałem wysiadać. Ten rzekomy ateista poczuł się lepiej, ponieważ nikogo nie broniłem, ani nikogo nie oskarżałem, ale na odchodne powiedział mi, że zacznie czytać Pismo Święte. Tak samo i my opuszczając organizację wygraliśmy bitwę, ale wojna nadal trwa. Prze-

ciwnik szczególnie jest zainteresowany tymi, którzy mu się wymknęli. Jedna siostra, która opuściła organizację, bardzo angażowała się na różnych stronach internetowych, gdzie kłamstwo sący się powoli – jak powiedziała, ale z czasem zaczęły nawarstwiać się wątpliwości co do autentyczności Biblii.

„W tym gronie zaczęliśmy atakować apostoła Pawła” powiedziała. Dlaczego akurat Pawła spytałem? Odpowiedź siostry jest prosta, ponieważ jemu zostały objawione największe tajemnice, dotyczące Jezusa, zmartwychwstania, syna zatracenia – antychrysta i diabeł nie może tego zdzierżyć, dlatego atakuje tego, który te prawdy pod natchnieniem Bożym spisał.

„Zgodnie z objawioną tajemnicą, dla dawnych wieków ukrytą, teraz jednak ujawnioną, a przez pisma prorockie na rozkaz odwiecznego Boga wszystkim narodom obwieszczoną, dla skłonienia ich do posłuszeństwa wierze” (Rzym. 16:25-27 BT).

Zapytałem - jeżeli uważaliście się za chrześcijan dlaczego nie broniliście ewangelii, ale jej wroga? Siostra ta powoli pod presją tych ludzi, którzy mają gładką mowę, ale ich śmiercionośne oskarżenia, szukają ludzi zawiedzionych przez różne religie i filozofie, przed którą przestrzegał apostoł Paweł: „Baczie, aby was kto nie sprowadził na manowce filozofią i czymś urojeniem, opartym na podaniach ludzkich i na żywiolach świata, a nie na Chrystusie” (Kol. 2:8 BW).

Diabeł obserwując słowa i zachowanie się tej siostry był już na tyle pewny, że postanowił ją nawiedzić. Zaczął ją dusić kiedy leżała w łóżku i wtedy przypomniła sobie o swoim Panu,

zaczęła Go wzywać na ratunek. Jak stwierdziła - przyszedł bracie do ciebie aby się umocnić w wierze. Odcieła się od złych proroków, (jednego poznałem osobiście). Który po wyjściu z organizacji nie chciał im przebaczyć, bo odebrali mu dzieciństwo i całe dorosłe życie.

Odrzucił też nauczanie Pana Jezusa: „A jeśli nie odpuscicie ludziom, i Ojciec wasz nie odpuści wam przewinień waszych” (Mat. 6:15 BW). I na tym nieprzebaczeniu zły zaczął bluźnić przeciwko Bogu i Jego Słowu przez usta tego zagubionego człowieka .

Kiedy byłem w tym Sanatorium przy stoliku na stołówce, siedziało małżeństwo, które miało trzy zamężne córki. Jedna z nich została zdradzona przez męża, który okazał się złym człowiekiem, bo nie dość, że rozbił małżeństwo, to jeszcze zażądał połowę wartości domu, który został wybudowany przez jego teściów.

Teściowa ta była bardzo rozżalona i powiedziała, że nigdy mu nie przebaczy. Zacytowałem jej słowa Jezusa o przebaczeniu i zadałem jej pytanie: dlaczego pani te rozżarzone węgle trzyma na swej głowie? Niech pani pozwoli działać Bogu, który stawia warunek - przebaczenie!

Odpowiedziała, że nigdy nie przebaczy mu krzywdy, jaką uczynił jej córce. Po tych słowach skończyliśmy posiłek i każdy poszedł w swoim kierunku. Kiedy przyszliśmy rano na śniadanie, była uśmiechnięta, uściślała mnie i powiedziała, zdjął pan z mego serca olbrzymi kamień. To nie ja, ja tylko powiedziałem to czego uczy nas Pan Jezus: „Wy jesteście już czyści dla słowa, które wam głosiłem” (Jana 15:3

BW). To Słowo Boże oczyściło pani serce i umysł, że z jego pomocą mogła pani przebaczyć wielką krzywdę pani dziecku. Po śniadaniu kończył się ich turnus, dali mi swój adres, zapraszali do siebie i co najważniejsze zbliżyli się do Boga o czym świadczyli ich słowa.

Wracając z Rynku z zakupami przysiadłem się do jednej pani, bo tylko tam było wolne miejsce. Kontem oka widziałem, że wyciągnęła jakąś kartkę, na której zdążyłem tylko przeczytać coś o Marii. Domyśliłem się, że miała tam zapisana jakąś modlitwę, i tak było.

Po przeczytaniu tej kartki wyciągnęła Nowy Testament wg przekładu BT. Zagadnąłem ją: czyta pani moją ulubioną Księgę. Spojrzała na mnie i powiedziała, że to jest jej Pismo. No przecież powiedziałem – że nie jest to moje Pismo Święte, ale jest moją ulubioną Księgą.

Też pan je czyta – spytała? Staram się każdego dnia odpowiedziałem, ale nie tylko czytam, ale i rozważam co w nim jest zapisane. Szkoda, że tak mało ludzi w naszym kraju szuka odpowiedzi na nurtujące ich pytania dotyczące życia z Bogiem.

To prawda - odpowiedziała. Ileż toczono wojen na tle religijnym broniąc nauk danej religii, a nie tego czego uczył Pan Jezus. Uczą też, że na zbawienie trzeba sobie zasłużyć, a apostoł Paweł napisał, że „zbawienie jest z łaski za darmo aby się nikt nie chlubił”.

Gdzie to pisze? proszę otworzyć List do Efezjan. 2:8-10 BW). Przeczytała to kiwając głową, mówiąc - jak to mogłam przeoczyć. Przecież niedawno to czytałam. Z pewnością obserwuje pani jak mało ludzi czeka na potworne przyjście Pana Jezusa, a On powiedział:

„Tylko czy Syn Człowieczy znajdzie wiarę na ziemi, gdy przyjdzie?” (Łuk. 18:8BW). Dlatego Pan Jezus zachęca nas – czuwajcie. Ale w tym czuwaniu bardzo pomaga nam Pismo Święte, bo wszystko to co ma przyjść na ten świat, zostało zapisane w Piśmie Świętym dla tych, którzy wierzą.

„Pojawią się bowiem fałszywi mesjasze i fałszywi prorocy, tacy, którzy będą nawet czynić wielkie cuda i znaki, aby wprowadzić w błąd, gdyby to było możliwe, nawet wybranych. Tak więc zapowiedziałem wam to z góry” (Mat. 24:23-25 BWP). Na tym przystanku będę wysiadać, dobrze mi się z panią rozmawiało. To proszę mi jeszcze pozaginać te kartki, o których czytaliśmy...

Jakże aktualne są dziś słowa tych proroków: „A teraz idź już i tak napisz na tabliczce, napisz to samo w księdze, aby była dla czasów przyszłych wiecznotrwałym świadectwem: Otóż są oni zbuntowanym ludem i synami samego kłamstwa, dziećmi krnąbrnymi nie chcącymi słuchać żadnego polecenia Pańskiego. To oni mówią do swych jasnowidzów: Zaprzestańcie swych jasnowidzeń, a do proroków: Nie przedstawiajcie nam całej nagej prawdy. Powiedzcie nam coś miłego, nie pozbawiajcie nas wszelkich złudzeń. Zejdźcie z waszej drogi, opuśćcie wasze ścieżki i zabierzcie sobie od nas Świętego Izraela” (Iz. 30:8-11 BWP).

„I odpowiedział Pan tymi słowami: Zapisz widzenie, na tablicach wyryj, by można było łatwo je **odczytać**. Jest to widzenie na czas oznaczony, lecz wypełnienie jego niechybnie nastąpi; a jeśli się opóźnia, ty go oczekuj, bo w krótkim czasie przyjdzie niezawodnie” (Hab. 2:2-4 BT).

Jak i co głosić?

Coraz częściej w chrześcijaństwie pojawiają się nauczyciele, którzy chętnie korzystają z czyjeś ciężkiej pracy. Obecnie są słowa Apostoła Pawła: „A przy tym chlubaą moją było głosić ewangelie nie tam, gdzie imię Chrystusa było znane, **abym nie budował na cudzym fundamencie**” (Rzym. 15:20 BW).

Same szczere chęci w tej pięknej i odpowiedzialnej pracy nie wystarczą i przed tym ostrzega Jakub: „Niechaj niewielu z was zostaje nauczycielami, bracia moi, gdyż wiecie, że otrzymamy surowszy wyrok” (Jak. 3:1 BW).

Nie wolno nam zapominać o tym, że fundament jest już założony: „Albowiem fundamentu innego nikt nie może założyć oprócz tego, który jest założony, a którym jest Jezus Chrystus” (1 Kor. 3:11 BW). „Albowiem przez niego mamy dostęp do Ojca, jedni i drudzy w jednym Duchu. Tak więc już nie jesteście obcymi i przychodniami, lecz współobywatelami świętych i domownikami Boga, zbudowani na fundamencie apostołów i proroków, którego kamieniem węgielnym jest sam Chrystus Jezus, na którym cała budowa mocno spójona rośnie w przybytek święty w Panu, na którym i wy się wspólnie budujecie na mieszkanie Boże w Duchu” (Efez. 2:18-22BW).

„A czy ktoś na tym fundamencie wznoś budowę ze złota, srebra, drogich kamieni, z drzewa, siana, słomy, to wyjdzie na jaw w jego dziele; dzień sądny bowiem to pokaże, gdyż w ogniu się objawi, a jakie jest dzieło każdego, wypróbuje ogień. Jeśli czyjeś dzieło, zbudowane na tym fundamencie, się ostoi, ten zapłatę odbierze; jeśli czyjeś

dzieło spłonie, ten szkodę poniesie, lecz on sam zbawiony będzie, tak jednak, jak przez ogień” (1 Kor. 3:12-15 BW).

Pan Jezus nie ustanowił ekonomów jak mówi: „Wiecie, iż książęta narodów nadużywają swej władzy nad nimi, a ich możni rządzą nimi samowolnie. **Nie tak ma być między wami**; ale ktokolwiek by chciał między wami być wielki, niech będzie sługą waszym. I ktokolwiek by chciał być między wami pierwszy, niech będzie sługą waszym. Podobnie jak Syn Człowieczy nie przyszedł, aby mu służyło, lecz aby służył i oddał życie swoje na okup za wielu” (Mat. 20:25-28 BW).

Nauczyciele tak jak Pan Jezus mają służyć i strzec czystej nauki. Jednak w tej pracy spotkają ludzi o których czytamy: „W czasie ostatecznym wystąpią szydercy, postępujący według swoich bezbożnych pożądliwości. To są ci, którzy wywołują rozłamy, zmysłowi, nie mający Ducha. Ale wy, umiłowani, budujcie siebie samych w oparciu o najświętszą wiarę waszą, módlcie się w Duchu Świętym (...).

Dla jednych, którzy mają wątpliwości, miejcie litość, wyrwijcie ich z ognia, ratujcie ich; dla drugich miejcie litość połączoną z obawą, mając odrazę nawet do szaty skalanej przez ciało. A temu, który was może ustrzec od upadku i stawić nieskalanych z weselem przed oblicze swojej chwały, (Judy 1:18-24 BW). „Przeto, bracia, trwajcie niewzruszenie i trzymajcie się przekazanej nauki, której nauczyliście się czy to przez mowę, czy przez list nasz” (2 Tes. 2:15 BW). „Kiedy zaś przyjdzie już ów Duch Prawdy, pozwoli wam

zrozumieć całą prawdę. Nie będzie On bowiem mówił od siebie, lecz przekaże wam wszystko, co usłyszy, i objawi wam rzeczy przyszłe” (Jan 16:13 BW). W nauczaniu interesuje nas tylko Pismo Święte które „przez Boga jest natchnione i pożyteczne do nauki, do wykrywania błędów, do poprawy, do wychowywania w sprawiedliwości, aby człowiek Boży był doskonały, do wszelkiego dobrego dzieła przygotowany” (2 Tym. 3:16 BW).

Żyjemy w kraju w którym żyje ponad 36 milionów ludzi, jednak większość nie kierują się biblijnym nauczaniem (Mat. 15:7-9). Brakuje też chętnych do zwiastowania im ewangelii (Łuk 8:1). Sporo kościołów słysząc o wielkim exodusie świadków Jehowy upatruje w nich swoich przyszłych członków.

Jednak świadkowie Jehowy nie są łatwym kąskiem, ponieważ znają literę Pisma Świętego, jednak kiedy Duch Boży: „uzdolni ich do posługiwania Nowym Przymierzem, szybko odwieją plewy i stają się uczniami Pana Jezusa” (2 Kor. 3:6).

Po wyjściu z organizacji szukają odpowiedzi w Biblii i przez Biblię. Kiedy Duch Prawdy otworzy im oczy, bardzo szybko dochodzą do poznania Słowa. Życzę wszystkim aby z tak wielkim entuzjazmem i zaparciem czytali Pismo Święte.

W naszym kraju niektórzy chrześcijanie przeprowadzają bardzo czasochłonne i kosztowne akcje ewangelizacyjne. Wystarczy powrócić do tego, czego nauczył nas Pan Jezus i apostołowie. Najprostsze, najtańsze i najbardziej owocne jest głoszenie twarzą w twarz. Nie chcemy wynosić się ponad innych. Można dużo nauczyć się od świadków

w kwestii głoszenia, oczywiście odrzucając niebiblijne nauki. Oni właśnie trzymają się tej zasady: „Potem wezwał dwunastu i począł ich wysyłać **po dwóch**, i dał im moc nad duchami nieczystymi” (Mar. 6:7 BW).

Głosiciel wychowywał nowego głosiciela nie na kursach ale na ulicy - praktycznie. Na zebraniach uczył się kolejności Ksiąg. Na zebraniach przewodniczący nie podawał strony danej Księgi, biblijnej, ponieważ byłby to dla nich wstyd.

Przechodząc między domami poruszało się z zainteresowanymi tematy, o których czytamy w Biblii. Podczas głoszenia pozwalano zainteresowanemu odczytywać wersety i skomentować je, a jeśli nie dawał sobie rady, taktownie się go wspierało. Zainteresowani często byli świadkami rozmów z duchownymi różnych wyznań. Kiedy poruszaliśmy temat wizerunków, życia pozagrobowego, ewolucji etc., duchowni nie potrafili tego obronić Biblią.

Często ludzie wymuszali na głosicielach, aby np. temat zmartwychwstania pokazać w Biblii, a nie w Strażnicy. To dopingowało nas do szukanie tych wersetów. Czytając znajdowaliśmy wiele innych ciekawych odpowiedzi.

Nieraz zapędziliśmy się za daleko wg niewolnika i odczytywaliśmy dane wersety tak jak je należało odczytać. Byliśmy za to napominani, że dany werset niewolnik wytłumaczył inaczej. Jako pokorni ludzie uważaliśmy skoro Pan Jezus ustanowił niewolnika, to on wie lepiej, choć nieraz trudno było się z tym pogodzić (Jer. 17:5,6). Ale Bóg zna serca ludzi. Paweł pisze o nich:

„Muszę bowiem przyznać im, że posiadają zapal Boży, ale nie mają dość rozeznania” (Rzym. 10:2BWP).

Mieliśmy gorliwość, ale brak rozeznania. Te wersety kumulowały się naszych umysłach i w słusznym czasie Pan zapukał do naszych drzwi (Obj. 3:20). Każdego dnia nabieraliśmy nowych doświadczeń.

Pamiętam jak po chrzcie poszedłem głosić od domu do domu, i pewien mężczyzna rzucił się do mnie z nożem. Odruchowo złapałem go za rękę, do dziś nie wiem skąd miałem tyle siły. Jakoś wyrwałem mu się, rzucił za mną jeszcze kilka szczapami drewna. Po tym incydencie poszliśmy głosić dalej.

Pamiętam jak podczas głoszenia na wsi kobieta przywitała nas widłami i powiedziała, że ma Pismo Święte od brata, który jest księdzem i jeśli w jej Biblii nie znajdę tego co głosiłem przy furcie to mnie przebiję tymi widłami. Weszliśmy do domu w łóżku leżał jej syn, który chorował chyba na grypę.

Podala mi Pismo Święte Ks. Kowalskiego. Rozpocząłem od dziesięciu przykazań, aby nie czczono żadnych wizerunków. Niedowierzała mi, że w jej Piśmie tak pisze, zwróciła się do syna: Heniu patrz, czy ten pan nie zmyśla sobie. I tak spędziliśmy w tym domu około dwóch godzin.

Zaprosiła nas na następną niedzielę. I tak odwiedzałem tą rodzinę prawie dwa miesiące. Przestali chodzić do kościoła. Była to najbardziej pobożna rodzina w Parafii. Kiedy proboszcz dowiedział się, że regularnie odwiedzają ich świadkowie zagroził, że jeśli się nas nie pozbędzie to wyklnie ich publicznie.

Na następnej wizycie podziękowała nam za czas jaki im poświęciliśmy, ale mówiła, że ludzie na wsi nie dają im spokojnie żyć.

Chyba po trzech latach na ulicy pozdrowił mnie młody człowiek, spojrzałem na niego, ale nie wiedziałem kto to. Ale on przypomniał mi kim jest. To był ten chory syn, który teraz uczył się za księdza. Zaprosiłem go do domu i pogadaliśmy jak równy z równym.

Na zadane przeze mnie wersety nie potrafił odpowiedzieć, ale powiedział, że spyta się swego ojca duchowego. Ojciec ten był zdziwiony tymi pytaniami i spytał Henia z kim ma kontakt? Powiedział, że ze świadkami. Ten stanowczo nakazał mu zerwać ze mną kontakt, albo wyleci z Seminarium.

Kiedy nie odwiedził mnie przez dwa miesiące pojechał do jego Seminarium gdzieś koło Gorzowa. Nie bardzo chcieli mnie tam wpuścić, ale jakoś się wepchnąłem aby ratować Henia przed Armagedonem. Ale on poprosił mnie abym go więcej nie odwiedzał, bo jego wujek który jest wpływowym księdzem wstawiał się już za nim, bo chcieli go wyrzucić za to, że o tym co się dowiedział ode mnie, przekazywał klerykom.

Rodzice zagrozili mu, jak nie zerwie ze mną kontaktów to przestaną go wspierać finansowo i będzie musiał sobie sam w życiu radzić. Choć sam byłem daleki od zrozumienia Biblii to ten werset zawsze był mi bardzo bliski: „Lecz Ja patrzę na tego, który jest pokorny i przygnębiony na duchu i **który z drzewem odnosi się do mojego słowa**” (Iz. 66:2 b BW).

Bóg widział moją gorliwość

i wyprowadził mnie z tego ruchu. Nie ze względu na moją sprawiedliwość, ale dzięki łasce (Efez. 2:8-10; 1 Tym. 1:15). Kiedy wypadniesz z tego kręgu, na początku nie wiesz co z sobą zrobić. Zacząłem gorliwiej czytać Biblię. Nie raz wydawało mi się, że ktoś podpisywał mi wersety biblijne szczególnie w NT. Nie staraj się na początku tłumaczyć każdy werset, raczej pozwólmy aby to sama Biblia nam go wytłumażyła.

Niektórzy odkryli w sobie szczególnie powołanie. Unikajmy osób, które będą chciały znowu nas wziąć w niewolę (Gal. 5:1). Pan Jezus zapowiedział, że Duch Prawdy wprowadzi wszystkich jego uczni we wszelkie poznanie, a nie znowu garstkę wybranych. (Jan 16:13; 1 Kor. 12:11).

Podobnie ma się z głoszeniem innym. Zanim sami sobie nie potrafimy odpowiedzieć w co wierzymy, to raczej ten czas spędźmy na czytaniu Biblii. „Gdzie nie ma rozwagi, tam nawet gorliwość nie jest dobra; kto śpiesznie kroczy naprzód, może się potknąć. To głupota prowadzi człowieka na manowce, a potem jego serce wybucha gniewem na Pana.” Przyp. 19:2,3 BW).

Naprzód uporządkujmy swoje nauczanie wg Słowa. Wiemy, że samo przeczytanie czegoś z Biblii, może być przeciwko Bogu. Diabeł kusił Jezusa - opacznie cytowanymi wersetami (Mat. 4: 3-11). Wiemy do czego prowadzi łączenie Przymierza Mojżeszowego z Przymierzem łaski. (Gal. 5:3,4). Opuszczając taką czy inną religię, która nie trzyma się nauczania proroków, Pana Jezusa i apostołów, prowadzi do

nikąd, odejście od nich, nie jest równoznaczna z opuszczeniem Boga, jak to nam próbują to wmówić. Wielu byłych świadków na siłę zaczęło szukać religii prawdziwej, której nie znajdują ponieważ kłokol i pszenica będzie rosła aż do żniwa. (Mat. 13:36-43). Zamiast szukać nowych ruchów, zbliżmy się do Boga i szukajmy ludzi takich jak my, aby wspólnie się budować.

Mamy merytoryczne przygotowanie do głoszenia, prowadzenia zborów i nauczania. To nie Pan Bóg nas oszukał, ale ludzie. Kiedy głosiliśmy kłamstwo czyniliśmy to gorliwie, kiedy poznaliśmy prawdę – tym bardziej nie chcemy milczeć.

Zamiast szukać prawdy tu i tam i doznawać różnych rozterek duchowych, lepiej zakładać domowe zbory o których czytamy: „Pozdrówcie braci w Laodycei i Nymfasy, i **zbór**, który jest w jego domu” (Kol. 4:15 BW). „Pozdrowia was **zbór** w Babilonie, współ z wami wybrani, i Marek, syn mój” (1 Piotra 5:13 BW).

„Bo gdzie są dwaj albo trzej zebrani w imię moje, tam jestem pośród nich” (Mat. 18:20 BT). Pan Jezus mówi tu o zebranych w Jego imię i „Jeżeli wytrwacie w słowie moim, prawdziwie uczniami moimi będziecie i poznacie prawdę, a prawda was wyswobodzi” (Jan 8:31,32 BW). Niektórych korci założenie organizacji bis.

Dzieje apostołskie, które są kroniką Kościoła Jezusa Chrystusa i z niego czerpmy wzorce. Apostoł Paweł nie skierował Lidii do jakiegoś zboru, bo takiego tam nie było, ale na tym gruncie powstał nowy Zbór. Nie bój się: „nie ułękne się, bo cóż może mi uczynić człowiek?” (Hebr. 13:5,6 BT).

Usługiwanie darami

Duch Boży manifestuje się przez różne dary duchowe udzielane wierzącym: „A w każdym różnie przejawia się Duch ku wspólnemu pożytkowi” (1 Kor. 12:7BW). Te dary mają budować i uświęcać wierzących. „Cóż tedy, bracia? Gdy się schodzicie, jeden z was służy psalmem, inny nauką, inny objawieniem, inny językami, inny ich wykładem; wszystko to niech będzie ku zbudowaniu” (1 Kor. 14:26BW).

„Wszystko to zaś sprawia jeden i ten sam Duch, rozdzielając każdemu poszczególne, jak chce” (1 Kor. 12:11 BW). Nie według funkcji w Zborze, choć im szczególnie są one potrzebne aby: przygotować świętych do dzieła posługiwania, do budowania ciała Chrystusowego” (Efez. 4:12BW).

„Starajcie się tedy usilnie o większe dary łaski; a ja wam wskażę drogę jeszcze doskonalszą” (1 Kor. 12:31. „Dążcie do miłości, starajcie się też usilnie o dary duchowe, a najbardziej o to, aby prorokować” (1 Kor. 4:1 BW).

Ci, którzy otrzymali np. dar uzdrawiania nie są bardziej duchowi, niż przejawiający mniej manifestujący dar.

„Powiadam bowiem każdemu spośród was, mocą danej mi łaski, by nie rozumiał o sobie więcej, niż należy rozumieć, lecz by rozumiał z umiarem stosownie do wiary, jakiej Bóg każdemu udzielił” (Rzym. 12:3 BW).

Manifestowanie darów może być podrabiane przez szatana i fałszywych nauczycieli, za rzekome zasługi dla Chrystusa: „Nie każdy, kto do mnie mówi: Panie, Panie, wejdzie do Królestwa Niebios; lecz tylko ten, kto pełni wolę Ojca mego, który jest w niebie.

W owym dniu wielu mi powie: Panie, Panie, czyż nie prorokowaliśmy w imieniu twoim i w imieniu twoim nie wypędzaliśmy demonów, i w imieniu twoim nie czyniliśmy wielu cudów? A wtedy im powiem: Nigdy was nie znałem. Idźcie precz ode mnie wy, którzy czynicie bezprawie” (Mat. 7:21-23 BW).

Wierzący nie powinien ufać każdemu: „Umiłowani, nie każdemu duchowi wierzcie, lecz badajcie duchy, czy są z Boga, gdyż wielu fałszywych proroków wyszło na ten świat” (1 Jana 4:1 BW). „Jeśli powstanie u ciebie prorok, lub wyjaśniacz snów, i zapowie znak lub cud, i spełni się znak albo cud, jak ci zapowiedział, a potem ci powie: Chodźmy do bogów obcych - których nie znałeś - i służmy im, nie usłuchasz słów tego proroka, albo wyjaśniacza snów. Gdyż Pan, Bóg twój, doświadcza cię, chcąc poznać, czy miłujesz Pana, Boga swego” (5 Mojż. 13:2-4 BT).

Z różnych religii, chrześcijaństwo przejęło mantrę zmieniając imię ich bogów i zastąpili je Jezusem, ale unikają nazywania Go Panem, ponieważ to ono jest zbawienne (Rzym. 10:9,10; (Dzieje 4:12). Mantrowaniu towarzyszy oszołamiająca muzyka, która powoduje czasową utratę świadomości. Rozbudza emocje, gdzie niestety rozsadek maleje.

Powtarzanie ma pomóc w opanowaniu umysłu, uspokojeniu i oczyszczeniu go. Bardzo ważne w tym jest to aby było prowadzona przez wykwalifikowanego nauczyciela (guru), gdyż tylko wtedy mantra uzyskuje właściwą moc. Nie pozwólmy aby ktoś opanował nasz

umysł. W taki stan wprowadza się słuchacza szczególnie podczas rzekomego rozdawania daru ducha Świętego, którego możemy otrzymać tylko od Boga. Duch Święty nie manifestuje się podczas koncertów, ale podczas zwiastowania Ewangelii na ulicach miast lub wsi, lub w domach gdzie zwiastowano Słowo.

„Kiedy Piotr jeszcze mówił o tym, Duch Święty zstąpił na wszystkich, którzy słuchali nauki. I zdumieni się wierni pochodzenia żydowskiego, którzy przybyli z Piotrem, że dar Ducha Świętego wylany został także na pogan” (Dzieje Ap. 10:44,42 BW). Zwróćmy wagę, że apostoł Piotr, ani żaden uczeń nie wzywał Ducha Świętego, ale głosił czyste Słowo Boże. Nie wprowadzał słuchaczy w emocje, ale w zrozumienie Słowa, a Duch Święty sam zmanifestował swoją obecność.

Tak samo było podczas zwiastowania Ewangelii przez Filipa: „Ci, którzy się rozproszyli, głosili w drodze słowo. Filip przybył do miasta Samarii i głosił im Chrystusa. Tłumy słuchały z uwagą i skupieniem słów Filipa, ponieważ widziały znaki, które czynił. Z wielu bowiem opętanych wychodziły z donośnym krzykiem duchy nieczyste, wielu też sparaliżowanych i chromych zostało uzdrowionych. Wielka radość zapanowała w tym mieście” (Dzieje 8:4-8 BW).

Filip nie wyganiał demonów, ani nie ogłaszał, że odbędzie się uzdrawianie, ale Głosił Słowo, i tego najbardziej boi się diabeł (Jan 8:31,32), dlatego wysłał wielu zwodzicieli, którzy oferują chrzest w Duchu Świętym, czy dary tegoż ducha, których sami nie posiadają. Najsmutniejsze jest to, że wielu

uczniów Chrystusa dało się podejść diabłu i tym zwodzicielom bezgranicznie ufają.

Nauczyciel - David Powson, opowiadał jak został zaproszony przez zbory ewangeliczne w Warszawie, do których miał skierować Słowo do pastorów i nauczycieli. Przyjechało 7 starszych i około 50 słuchaczy z różnych denominacji. A szkoda bo niewielu jest takich nauczycieli, którzy starają się trwać w Słowie jak on.

Prawdziwy chrzest w Duchu Świętym pogłębia nasze poznanie, miłość i więź z Bogiem i braćmi, a nie emocje. Musi być poprzedzony odwróceniem się od grzechu i okazywanie posłuszeństwa Chrystusowi.

Tacy ludzie zmieniają nauczanie apostołów np. ap. Paweł opisał aby nie modlić się na językach chórem, ale po kolei i z tłumaczem: „Jeżeli więc na zebraniu wiernych wszyscy zaczną modlić się obcymi słowami, a wejdzie na to ktoś obcy lub niewierzący, czy nie powie, że **jesteście szaleni?**”

Natomiast gdyby wszyscy przemawiali z natchnienia Bożego, a wszedłby człowiek niewierzący lub obcy, wasze słowa zmuszą go do zastanowienia i przekonają go. Wtedy on odsłoni swe serce, upadnie na twarz, odda pokłon Bogu i wyzna, że Bóg rzeczywiście jest wśród was” (1 Kor. 14:23-25 BP).

Gdyby nie było tłumacza, powinien zamilknąć; niech zaś mówi sobie samemu i Bogu” (1 Kor. 14:27,28 BWP). Brak trwania w nauczaniu apostołskim powoduje, że wielu ludzi odrzuca dary, zamiast odrzucić zmiany jakie wprowadzili źli ludzie. Zamiast nimi budować zebranych, przyczyniają się do duchowej rozterki i podziałów.

Jak Kuba Bogu tak Bóg Kubie

Babcia po wyjściu z kościoła zaczęła narzekać, że w kościele było za dużo ludzi i nie było miejsca aby usiąść. Ksiądz przedłużał kazanie, a organista naciskał te klawisze na które nie powinien. Podirytowany wnuczek narzekaniem babci zdecydowanie zapytał – a czego się spodziewałaś babciu za zło-tówkę, którą wrzuciłaś na tacę?

Babcia trochę przypomina nas jak i naród żydowski, który ciągle narzekał na Boga, choć sami składali w ofierze chrome zwierzęta: „Gdy ślepe zwierzę na ofiarę składacie, jest że to w porządku? Albo gdy przyprowadzacie zwierzę kulawe lub chore, to czy także jest wszystko w porządku? Spróbuj to ofiarować namiestnikowi! Czy znajdzie w tym upodobanie i czy ci okaże życzliwość? mówi Pan Zastępów” (Malachiasz 1:8 BWP):

Ale Dobry Bóg, tak jak ojciec, nie odrzucił ich za lekceważenie Go, ale przez proroka Malachiasza starał się poruszyć ich sumienia: „Próbujcie więc teraz przebłagać Boga, by zechciał się wreszcie ulitować nad wami. Bo gdy Mu takie rzeczy niesiecie, to jak może wam okazać życzliwość? pyta Pan Zastępów” (Mal. 1:9 BWP):

Jakże często dziś składamy byle jakie modlitwy, i podważamy Słowo, dlatego Bóg pyta i nas tak, jak pytał Żydów: „Co mi po mnóstwie waszych ofiar? - mówi Pan. Syt jestem całopalenia kozłów i łoju tłustych cielców. Krew wołów i baranów, i kozłów mi obrzydła. Gdy przychodzicie, by stanąć przede Mną, kto tego żądał od was, żebyście wydeptywali me dziedzince? Przestańcie składania czczych ofiar! Obrzydłe Mi jest wznoszenie dymu;

święta nowiu, szabaty, zwoływanie świętych zebrań... Nie mogę ścierpieć świąt i uroczystości. Nienawidzę całą duszą waszych świąt nowiu i obchodów; stały Mi się ciężarem; sprzykrzyło Mi się je znosić! Gdy wyciągniecie ręce, odwróć od was me oczy.

Choćbyście nawet mnożyli modlitwy, Ja nie wysłucham. Ręce wasze pełne są krwi. Obmyjcie się, czyści bądźcie! Usuńcie zło uczynków waszych sprzed moich oczu! Przestańcie czynić zło! Zaprawiajcie się w dobrem! Troszczcie się o sprawiedliwość, wspomagajcie uciśnionego, oddajcie słuszość sierocie, w obronie wdowy stawajcie!” (Izaj. 1:11-17 BT).

Kiedy zaprosiłby nas prezydent kraju z pewnością solidnie do tej wizyty byśmy się przygotowali i chwalilibyśmy się, jaki spotkał nas przywilej. Jakże często modlimy się, lub czytamy Słowo ze słuchawkami na uszach, oglądając jednocześnie jakiś mierny film, a przecież ponoć rozmawiamy z Suwerenem Wszechświata. Jak my się czujemy gdy nas ktoś zaprosi do siebie, ale nas lekceważy? Z pewnością szybko podziękujemy za taką gościnę, tak jak Bóg za takie modlitwy.

Bóg powiedział przez proroka Izajasza: **Choćbyście nawet mnożyli modlitwy, Ja nie wysłucham.** Apostoł w poniższych słowach zachęca nas: „Dlatego musimy tym baczniejszą zwracać uwagę na to, co słyszeliśmy, abyśmy czasem nie zboczyli z drogi. Bo jeśli słowo wypowiedziane przez aniołów było nienaruszalne, a wszelkie przestępstwo i nieposłuszeństwo spotkało się ze słuszną odpłatą, to jakże my ujdziemy

cało, jeżeli zlekceważymy tak wielkie zbawienie? Najpierw było ono zwiastowane przez Pana, potem potwierdzone nam przez tych, którzy słyszeli” (Hebr. 2:1-3 BW).

Stając do modlitwy powinniśmy niejako wziąć solidną kąpiel duchową przez Słowo i rachunek sumienia. „Mając przeto takie obietnice, najmiłsi, oczyszczmy się z wszelkich brudów ciała i ducha, dopełniając uświęcenia naszego w bojaźni Bożej” (2 Kor. 7:1 BT). Jeszcze nie opieraliście się aż do przelewu **krwi**, walcząc przeciw grzechowi” (Hebr. 12:4 BW).

Nie mamy tylko mówić o Słowie, ale żyć nim, aby ono było w nas. Pan Jezus Żydom zarzucił: „Nie macie też słowa, **które trwałoby w was**, bo nie uwierzyliście w Tego, którego On posłał” (Jan 5:38 BWP).

Można posiąść pewną wiedzę intelektualnie, ale gdy będzie ona pozbawiona mocy, to niema w nas miłości do Boga i ludzi: „Jeżeli nawzajem się **miłujemy, Bóg mieszka w nas** i miłość jego doszła w nas do doskonałości. Po tym poznajemy, **że w nim mieszkamy, a On w nas**, że z Ducha swojego nam udzielił” (1 Jan 4:12 BW).

Nie omijajmy fragmentów w Biblii, które opisują nasze słabości, wprost przeciwnie, czytamy je jak najczęściej. Nie chcemy być tylko słuchaczami Słowa: „Jeżeli bowiem ktoś przysłuchuje się tylko słowu, a nie wypełnia go, podobny jest do człowieka oglądającego w lustrze swe naturalne odbicie. Bo przyjrzał się sobie, odszedł i zaraz zapomniał, jakim był” (Jak 1:23,24 BW). Oby Pan Jezus mógł powiedzieć do nas tak jak do apostołów: „Nauka, którą wam przekazałem, już uczyniła

was czystymi” (Jan 15:3). Słowo Boże napomina nas, karci, zachęca i ale pokazuje też drogę wyjścia, albowiem: „Droga Boża jest doskonała, Słowo Pańskie jest wypróbowane. Jest tarczą wszystkim, którzy w nim ufają” (Psalm 18:31 BW).

W Biblii mamy opisane heroiczne czyny, ludzi których Bóg powołał, ale mamy też opisane ich upadki. Zostały ono opisane po to, aby kiedy upadniemy tak jak oni, ale będziemy tego żałować i prosić o przebaczenie – otrzymamy je: „Cokolwiek bowiem przedtem napisano, dla naszego pouczenia napisano, abyśmy przez cierpliwość i przez pociechę z Pism nadzieję mieli” (Rzym. 15:4 BW).

Naród wybrany często schodził na manowce, ale Bóg nawoływał ich do opamiętania: „**Chodźcie i spór ze Mną wiedźcie!** - mówi Pan. Choćby wasze grzechy były jak szkarłat, jak śnieg wybieleją; choćby czerwone jak purpura, staną się jak wełna” ((Izaj. 1:18 BT).

Bóg przez wszystkie wieki: „okazuje cierpliwość względem was, bo nie chce, aby ktokolwiek zginął, lecz chce, aby wszyscy przyszli do upamiętania” (2 Piotra 3:9b BW). Dlatego wiedzie z nami spór aby pobudzić nas do upamiętania.

Król Dawid próbował tuszować swój grzech ale kiedy opamiętał się zaczął wołać do Boga: „Zmiłuj się nade mną, Boże, według łaski swojej, Według wielkiej łitości swojej zgładź występki moje! Obmyj mnie zupełnie z winy mojej I oczyść mnie z grzechu mego! Ja bowiem znam występki moje I grzech mój zawsze jest przede mną. **Przeciwko tobie samemu zgrzeszy-**

lem I uczyniłem to, co złe w oczach twoich, Abyś okazał się sprawiedliwy w wyroku swoim, Czysty w sądzie swoim. Oto urodziłem się w przewinieniu I w grzechu poczęła mnie matka moja” (Psalm 51:3-7 BW).

Wołajmy do Boga: „Serce czyste stwórz we mnie, o Boże, A ducha prawnego odnów we mnie! Nie odrzucaj mnie od oblicza swego I nie odbieraj mi swego Ducha świętego!” (Ps. 51:12, 13 BW).

Dajmy odpór diabłu, który nas kusi i zwodzi, a potem wmawia nam, że Bóg nas odrzucił. Bóg tak nie postępuje! Choćby wasze grzechy były jak szkarłat, jak śnieg wybieleją. Niestety jako ludzie żądamy od Boga dla siebie zrozumienia i przebaczenia, ale nie zawsze jesteśmy tak łaskawi w stosunku do innych.

Apostoł Jakub woła do nas: „Bracia moi, jeśli by ktokolwiek z was zszedł z drogi prawdy, a drugi go **nawrócił**, niech wie, że kto **nawrócił** grzesznika z jego błędnej drogi, wybawi duszę jego od śmierci i zakryje liczne grzechy” (Jak. 5:19,20 BT). „Taka, mówię wam, jest radość wśród aniołów Bożych nad jednym grzesznikiem, który się upamięta” (Łuk. 15:10 BW). Czy cieszymy się z powrotu skruszonego grzesznika? „A więc wszystko, co byście chcieli, aby wam ludzie czynili, to i wy im czyńcie; taki bowiem jest zakon i prorocy” (Mat. 7:12 BW). Niektórzy pogubili się i nie mają siły i odwagi powrócić. Wyjdź im naprzeciw **tak jak** Pan Jezus: „Widząc to, faryzeusze mówili do Jego uczniów: Dlaczego wasz Nauczyciel jada wspólnie z celnikami i grzesznikami? On, usłyszawszy to, rzekł: Nie potrzebują lekarza zdro-

wi, lecz ci, którzy się źle mają” (Mat. 9:11,12 BW).

Diabeł i jego słudzy ciężko pracują abyśmy zaprzestali walki o życie wieczne. Jakże zachęcające i pokrzepiające są Słowa apostoła Pawła: „Jeśli jednak Chrystus jest w was, to chociaż ciało jest martwe z powodu grzechu, jednak duch jest żywy przez usprawiedliwienie. A jeśli Duch tego, który Jezusa wzbudził z martwych, mieszka w was, tedy Ten, który Jezusa Chrystusa z martwych wzbudził, ożywi i wasze śmiertelne ciała przez Ducha swego, który mieszka w was” (Rzym. 8:10,11). Tak jak w średniowieczu, Boży ludzie tacy jak Wiklif, Hus, i inni oddawali życie, aby drukować Biblię w języku ojczystym, aby dotarło do prostego ludu.

W naszych czasach Słowo Boże zostało zagłuszone przez Filozofię (Kol. 2:8) Coraz więcej mówi się o Jezusie, ale żyjemy obok Niego. Ananiasz i Saffira utracili życie z powodu wyniesienia siebie ponad innych.

Dlatego potrzebny dziś jest ten sam strach jaki ogarnął wszystkich, którzy o tym słyszeli. Usuń nas Panie jeśli hamujemy rozwój Królestwo Bożego, i aby tak jak wtedy mogły się dziać znaki i cuda przez ręce Apostołów wśród ludu. Trzymali się wszyscy razem w kruzganku Salomona. (13) A z obcych nikt nie miał odwagi dołączyć się do nich, lud zaś ich wychwalał (Dzieje 5:1-13). Może wielu, szczególnie nauczycieli „Oddajcie szatanowi na zatacenie ciała, aby duch był zbawiony w dzień Pański” (1 Kor. 5:5 BW). „jeśli czyjeś dzieło spłonie, ten szkodę ponieś, lecz on sam zbawiony będzie, tak jednak, jak przez ogień” (1 Kor. 3:15).

Listy do Redakcji

Biblijna nauką interesuję się od dawna. Tyle że mnożyły się pytania na które nie umiałam sobie odpowiedzieć i były przeze mnie odsuwane na potem. Teraz, gdy mam dostęp do opracowań tego typu jak książka, którą zamówiłam z przyjemnością, by nie powiedzieć - prawie z duchową rozkoszą - korzystam. Będę też ją polecała innym do przeczytania, właściwie już to robię... Dlatego wielkie dzięki za jej napisanie, tematyczne zgromadzenie tekstów z Biblii. Jeżeli uznajemy Jezusa Chrystusa za swojego Pana, Przewodnika, to przez to stajemy się jedną duchową rodziną, dlatego pozwoliłam sobie użyć formy "bracie". Tak u nas jest kilka osób z którymi można "nie konwencjonalnie" rozmawiać na biblijne tematy. Mam też nadzieję, że z czasem wyklaruje się tu coś w rodzaju domowej grupy biblijnej, która będzie dla siebie wsparciem.

W ciągu ostatnich lat przebywam w Niemczech i dlatego pytałam o możliwość przesyłki za granicę. Korzystam z książek na Pdf-ie, ale wolałabym mieć papierową w którą można powkładać np. karteczki z notatkami. Ale do tego wrócę. Tymczasem serdeczne pozdrowienia z łądunkiem wdzięczności i uznania.

Jolanta

Cieszę się droga sestro w Chrystusie, choć się nie znamy, ale mamy jednego Pana i jedno Słowo. Jesteś uczniem Chrystusa która wypełnia słowa z Izajasza 66:2. Niestety wielu zmierza do wypełnienia proroczych słów ap. Pawła 2 Tes. 2:3, który zapowiada odstępstwo od Boga, przed pojawieniem się człowieka bezprawia. Trwajmy w Słowie,

Pan Jezus zapowiedział nam wszystko, co mamy wiedzieć. Mamy to tylko odczytać i zachować. Mat. 24:24-28.

Dla Pana Jezusa nie ma granic państwowych, religijnych czy rasowych. On wspiera każdego swego ucznia (Jan 16:13). Blisko was mieszka kilka osób, których znam z listów, którzy wywodzą się ze świadków Jehowy. Jeden brat był prawie 50 lat, ale został skutecznie oczyszczony z nauk ludzkich (Mat. 15:7-9). Dla niego istnieje tylko jeden Pan i Słowo Boże. (1 Kor. 8:6). Nie pamiętam czy to wy, pisaliście do mnie gdzieś dwa lata temu, właśnie z okolic z których piszesz. Może Pan da że się kiedyś spotkamy abym pokrzepił się waszą wiarą (Rzym. 1:10-15).

Pozdrawiam Tadeusz

Witam cię bracie! Teraz jakoś zaczynam funkcjonować? Dlatego przepraszam że nie dzwonię, bo ciężko zebrać mi myśli i je wypowiedzieć? To wszystko przez morfinę, bo zwiększyłem dawkę, z powodu bardzo mocnego bólu? Organizacja atakuje nas bez przerwy? Codziennie mamy jakieś wizyty i dziwne pytania? Na razie zwlekamy, z powodu naszej teściowej? Jest osobą w podeszłym wieku i bardzo schorowana. Ona w organizację wierzy jak w samego Boga? A wiemy jak ja i żona odejdziemy, a jej się coś stanie, wina spadnie na moją żonę?

Tak było kiedy odeszła z organizacji najmłodsza córka, dostała zawału, i do dzisiaj ją oskarżają o to. A szok będzie wielki bo i wnuczka moja i córka z mężem też odchodzą! Twoja książka robi furorę, bo dzielimy się ze wszyst-

kimi i musimy wiele rzeczy od nowa się nauczyć? Sąsiad który dostał ją ode mnie, jest pod takim wrażeniem, że nie wróci do organizacji i czeka na nas? Będzie wizyta z obwodowym w naszym domu, bo coś do nich dochodzi, ale nie są pewni, o co nam chodzi?

Doszliśmy do przekonania że musimy wyjść, nie bacząc na nikogo. Żle się z tym czujemy? Pozdrawiam cię Tadeuszu i opieki naszego Boga Ojca i Jego Syna Jezusa Chrystusa!

Witam bracie Tadeuszu!

Twoje książki spasowały moim znajomym! Moja żona dyskutuje z nimi na temat tych książek. Ja też ją przeczytałem, a teraz zaczynam wnikać, i robić notatki jak to robili Berejczycy? Słowo Boże ma dominującą rolę, bo tak ma być? Werset wyjaśnia werset! Napisa-na jest prostym językiem!!! Córka też przyjechała i oczywiście dostała książkę, bo chce się z nią zapoznać, aby odpowiedzieć sobie na nurtujące ją pytania? Pozdrawiam i dziękuję naszemu Panu że postawił ciebie na mojej drodze!

Witaj Berejczyku

To piękne, że rozmawiamy tak jakbyśmy znali się dziesiątki lat. A to dlatego, że mamy jednego Pana i jedno Słowo, które przyjmujemy tak jak jest napisane. Smutno mi z powodu twej choroby, ale raduje się serce moje, że uznałeś Jezusa za swego Pana. Pojednałeś się z Nim: „Tym zaś, którzy go przyjęli, dał prawo stać się dziećmi Bożymi, tym, którzy wierzą w imię jego” (Jan 1:12 BW).

Cieszę się, że tak samo czyni twoja rodzina i przyjaciele. Na niektórych musimy jeszcze poczekać. Jeśli masz tam braci to poproś ich aby wypełnili

nakaz zapisany w Jak 5:13-15, niech to uczynią w prostocie serca i w wierze. Może uda mi się z wami spotkać abyśmy wypełnili to radę Pawła: Jak.1: 10-12, tylko nie chciałbym was narażać na atak wcześniejszych przyjaciół

Pozdrawiam was serdecznie

Dzień dobry. Nazywam się Grzegorz mam 36 lat. Jestem byłym świadkiem. Do nich wstąpiłem w 2010 roku, odszedłem w 2014, z powodu dwulicowości i wielu kłamstw a także wykorzystywania i psychomanipulacji. Wasz portal SŁOWO NADZIEI znalazłem niedawno w Internecie, od razu mnie zaciekawił, ponieważ mam mętlik w głowie jaki zrobiła mi ta organizacja o wielu twarzach. Trochę ciężko mi się żyje z tymi bardzo nieprzyjemnymi wspomnieniami, a także krzywdami których doświadczyłem u świadków. Nie mam teraz zbyt wielu przyjaciół, żadnej dziewczyny, żony. Bardzo proszę o pomoc, chętnie poznam ludzi, którzy przeżyli to co ja. Byłoby mi lżej, gdybym poznał bratnią duszę.

Pozdrawiam

Witaj Grzesiu

Jak widzisz wejść gdzieś jest łatwo, natomiast wyjście jest trudne, ale możliwe. Tu potrzebny jest czas i odpowiedzenie sobie na pytanie kim teraz jestem i dokąd zmierzam? Sporo świadków po wyjściu z organizacji szybko gdzieś się przylączają, ale to nie jest dobre, ponieważ są wewnętrznie skłócen i odczuwają to o czym piszesz.

Zachęcam cię do odrzucenia wszystkiego i zacząć na nowo czytać Biblię. Biblia nie jest trudna, tylko przez religię została nadinterpretowana. Myślę, że musiałbym napisać długi list, dlatego podaję telefon.

Jestem narodzonym na nowo, ewangelicznie wierzącym chrześcijaninem od 15 lat. Jestem członkiem Chrześcijańskiej Społeczności oraz Gedeonitą w obozie w Opolu. Nigdy nie byłem w Organizacji i nie znam bliżej SJ, chociaż wiele razy rozmawiałem z nimi i znam zarys ich nauki.

Któregoś dnia znów zapukali do mich drzwi, zaprosiłem ich, porozmawialiśmy. Jeden z nich, młody wiekiem i stażem chłopak (jeszcze przed chrztem), zapytał czy mogą mnie jeszcze kiedyś odwiedzić. Byli już u mnie 4 razy. Raz nawet był on sam.

Mam olbrzymie pragnienie aby walczyć o tego chłopaka, który jest zafascynowany nauką i samą organizacją. Dużo rozmawiamy, wie kim jestem, ale chyba postawił sobie za punkt honoru "nawrócić mnie". Bo skoro twierdzą iż Biblia jest dla mnie jedynym i ostatecznym autorytetem to chce udowodnić iż myślę się w wielu sprawach.

P.S. Ich argumenty na ich stronie często wydają się sensowne, on ma za sobą całą organizację, a w mojej społeczności nie bardzo ma kto mnie wesprzeć.

Pozdrawiam **Robert**

Kochany Bracie Tadeuszu, mieszkam w Berlinie i szukam kontaktu z polskojęzycznymi braćmi, którzy studiują w grupach domowych słowo Boże, jestem jeszcze w organizacji Świadków Jehowy, ale niebawem chcę ją opuścić. Sam wiesz jak to jest gdy się odchodzi i brak nowych przyjaciół. Jeśli możesz mi w tym pomóc to odpisz na mój e-mail miłego dnia zostań z Panem Bogiem.

Jarek

Odpowiedź SN

Będę musiał zbierać adresy polaków, którzy mieszkają w Niemczech. Piszą do mnie z różnych krajów Europy, a

nawet Kanady USA i Austrii. Ten wolny czas poświęć na czytanie Biblii. Ten czas w samotności może być dla ciebie bardziej błogosławiony niż kiedykolwiek. Jakbyś miał jakieś pytania, a będę umiał odpowiedzieć to ci pomogę. Po takich rozmowach telefonicznych, niektórzy mówią, że mieliśmy fajne zebranie i dowiedzieli się więcej niż przez lata spędzone w organizacji. Kiedy odczujesz wolność w Chrystusie nie będziesz czuł się samotny bowiem Twój Pasterz jest z Tobą. (Gal. 5:1)

Pozdrawiam **Tadeusz**

Byłem w różnych religiach przed organizacją. Jestem sługą pomocniczym. Żona jest nadal świadkiem, ale postaram się ją edukować biblijnie. Nie wiem co zrobić z moim 8 letnim synkiem czy mogę zabronić mu chodzenia na zebrania do SJ i czy mam mu powiedzieć, że jestem wyłączone?

Sam wiesz jak uczą o odstępcach, że idą na pewną śmierć. Po drugie czy jeśli żona będzie mnie prosiła abym ją zawiózł na kongres, czy muszę to robić? Możesz mi coś biblijnie w tym pomóc? Znam w Berlinie Ewangeliczne Kościoły ale nie mam do nich zaufania.

Odpowiedź

Co dotyczy synka nie rób nic na siłę, ja też będąc świadkiem, a moja żona katoliczką, toczyliśmy niezłe boje, a diabeł z boku się śmiał. Staraj się w domu mieć z nim dobre relacje, nie zapominaj o modlitwie i poczytaj z nim Biblię, a kiedy dorośnie to wybierze tak jak tata, Boga miłości. Ap. Paweł napisał: „Uświęca się bowiem mąż niewierzący dzięki swej żonie, podobnie jak świętość osiągnie niewierząca żona przez brata. W przeciwnym wypadku

dzieci wasze byłyby nieczyste, teraz zaś są czyste” (1 Kor. 7:14BWP). Znam wielu braci i siostr, którzy toczyli boje religijne o dzieci, a gdy one dorosły to na słowo Bóg i Biblia uciekali, bo mieli złe doświadczenie. Masz Ducha Bożego i On każdego dnia będzie ci podpowiadał jak prowadzić swego syna a mam nadzieję i żonę.

Pozdrawiam Tadeusz

Jarku

Cały czas pytasz czy ci coś wolno lub nie. Apostoł Paweł podał nam zasadę w Rzym. 14:23; 2:14-16).. Musisz sam na podstawie sumienia i poznania Słowa sobie odpowiedzieć. Pytasz czy możesz odwiedzić żonę na kongres? To jest twoja żona. Staraj się ją pozyskać nie oddając złem za zło. Synka nie mieszaj do sfer dorosłych. Pamiętam jak 40 lat temu mój 4 letni syn płakał, że mama, która była katoliczką zginie w Armagedonie. Choć ja go tego nie uczyłem ale on chodził na zebrania.

Organizacja próbuje wejść w każdy szczegół twojego życia, być twoim sumieniem. Apostoł Paweł wiedział, że nie powinien obrzezywać Tymoteusza, ale ze względu na Żydów aby ewangelia docierała do nich obrzezał go. Nieobrzezany Tymoteusz był przeszkodą. Nie daj się uskarżać diabłu i ludziom. „I nie poddawajcie się przygnębieniu, bo radość w Bogu jest waszą siłą”. (Neh 8:10cBWP). „Radujcie się zawsze w Panu, jeszcze raz mówię: radujcie się”. (Filip 4:4BWP).

Witam Tadeusz

Dobry i odważny artykuł o Trójcy. Zapewne narobisz sobie sporo wrogów wśród czytelników. To przykre że sporo byłych SJ stało się nagle obrońcami Trójcy i to co przedtem nazywali Babi-

lonem teraz w nowych religiach uczą i popierają raczej świętych ojców pierwszego kościoła na bazie Platona, a nie nauk naszego Pana Jezusa.

Po wielu latach poza SJ znalazłem grupę chrześcijan unitarian, gdzie nauki Pana są nienasiąknięte sektaryzmem, a zwracają dużą uwagę na Królestwo Boże i powtórne przyjście Pana Jezusa jako Mesjasza. Nikt z nas nie wybiera się po śmierci na emeryturę do nieba. Czekamy na pierwsze zmartwychwstanie, poprzedzone wielkim uciskiem, oraz ustanowienie Królestwa Bożego. Tadeusz to co przez wiele lat piszesz na łamach SN znajdujemy w naszych wierzeniach co daje mi dużą satysfakcję że są jeszcze bracia co słusznie wykładają Pismo Święte. Życzymy dużo zdrowia w 2017r. **Majka**

Witaj Bracie Tadeu

Po przeczytaniu art. Wesele Baranka doznałem wielkiej radości. Temat ten jest wspaniale napisany, prosty, czytelny i zrozumiały. Dopiero teraz naprawdę otworzyły mi się oczy na błogosławieństwa które czekają tych, którzy znajdują się na tej uczcie weselnej. Jestem szczęśliwy, że Cię poznałem za twoje oddanie oraz udzielanie pomocy tym, którzy Cię potrzebują. Uczę się od Ciebie polegać bezgranicznie na Słowie Bożym. Choć kilka razy przeczytałem Biblię przez okulary Strażnicy, byłem ślepy. Żyj jak najdłużej aby prostować kręte drogi niewolnika. Pozdrawiam

Józek

Przesyłka dotarła, Elżbieta upoważniła mnie, abym Ci dał numer jej telefonu. Ona ma w tej chwili chore oczy i nie może korzystać z komputera. Chciała Cię zapytać, czy w uzasadnionej sytuacji mógłbyś ją ochrzcić, czy to robisz,

bo ona czuje, że powinna być ochrzczona prawidłowo, bo nie uznaje chrztu świadków. Proszę Tadeusza abyś przysłał 5 szt. SN nr 98, tych ostatnich, o Trójcy, bo takie jest zapotrzebowanie niektórych osób. Zgadza się z treścią, jaką wyłuszczyłeś w tym numerze.

Dziękuję z góry- Kazik.

Dobry wieczór

Chciałabym panu jeszcze raz z całego serca bardzo podziękować za spotkanie. Minął tydzień, chciałam szybciej do Pana napisać, ale zawsze wyleciało mi to z głowy. A więc Przepraszam, że dopiero teraz się odzywam. Oskar był pod wrażeniem Pana wiedzy na temat Biblii.

Nie zdawał sobie sprawy z tego, czego się od Pana dowie. Jechał z takim nastawieniem, że on zna prawdę i nie ani nikt go nie przekona, że się myli. Jednak Panu się udało, ponieważ powiedział, że musi zacząć sam myśleć. Obiecał kupić Biblię, powiedział też, że pójdzie tam do zboru i zada te pytania, na które teraz zna odpowiedź, ale inną niż uczą u świadków.

Dałam mu też książkę „Kryzys Sumienia”, którą obiecał, że przeczyta. A to wszystko dzięki Panu. Bardzo Dziękuję. Wierzę w to i mam ogromną nadzieję, że pozna tę prawdziwą prawdę, która jest w Biblii. Jak tylko będę mogła, będę Go wspierać i razem z nim odkrywać prawdę z Biblii. Teraz pozostaje mi "tylko" albo "aż" modlitwa. Jeszcze raz bardzo dziękuję za Pana dobre serce, za poświęcony czas, oraz za wsparcie i pokazanie prawdy.

Dziękuję i pozdrawiam Natalia

Przypadkowo natknąłem się na waszej stronie na list byłego SJ, który poszukując prawdy, wytknął organizacji

(ciało kierownicze) SJ zakłamanie. Sam byłem SJ, ale odsunąłem się od organizacji ok. 2000 roku nie zgadzając się z podobnymi sprawami, jakie poruszył autor listu. Dziś mam miano nieczynnego SJ, ale oficjalnie nie wystąpiłem z organizacji z braku odpowiedniej alternatywy. Obecnie pozostaję poza wszelkimi organizacjami religijnymi, ale z tego powodu też osłabłem w wierze, stąd prośba o kontakt. **Pozdrawiam Krzysztof**

Witaj Tadeuszu, dziękuję za odpowiedź, która na pewno pomoże mi w rozmowach ze Świadcami Jehowy, ale niedawno dowiedziałem się (jak na ironię) że mój syn zaczął chodzić z dziewczyną której rodzice są od 8 lat Świadcami Jehowy, a ona również jeździ na ich spotkania.

Z tego co się dowiedziałem to byli katolicy i że ponoć nie głoszą od domu do domu - tak mi powiedział syn. Jak widzę z żoną to oboje są zakochani i trudno mu cokolwiek wytłumaczyć. Powiedziałem mu, że problemy mogą się zacząć jak ona będzie pełnoletnia i świadomie da się ochrzcić i zostać Świadkiem Jehowy, i niech ten temat przemysli.

Oświadczył, że na razie zostanie tak jak jest, czyli będzie się z nią spotykał. Tadeuszu, jeżeli możesz mi coś na powyższy temat napisać to proszę napisz, gdyż nie wiem jak postąpić. Jak zabronię mu się spotykać to i tak zrobi to co będzie chciał, jest pełnoletni. Jak postępują w takich sytuacjach SJ ?. Pozdrawiam i z góry dziękuję za odpowiedź.

Rysiek

Najczęściej zadawane pytania:

Kto was finansuje? Odpowiedź: Cały nakład *Słowa Nadziei* jest wysyłamy

bez zaliczenia pocztowego. Wszelkie dary w postaci pieniędzy przeznaczone są w całości na wydawanie nowych książek, numerów SN, oraz materiałów biurowych. Nikt nie pobiera żadnego wynagrodzenia.

Jak można was wesprzeć finansowo?

Do i z Redakcji w ciągu roku wpływa kilka tysięcy listów, setki telefonów z prośbą o odpowiedzi na różne pytania związane z nauką ŚJ. Nie jesteśmy w stanie odpowiedzieć na każdy list. Często zachodzi potrzeba wysłania książki, która porusza tematy interesujące czytelnika.

Często jest potrzeba odwiedzenia takiej osoby w miejscu zamieszkania, ponieważ z ich listu wynika, że są gotowi targnąć się życie. Sporo takich osób udało się przed tym uchronić. Odwiedzenia czytelnika w jego domu dają najlepsze owoce. Na wydanie książek, periodyku, pokrycie kosztów podróży, znaczków pocztowych, papieru, toneru, potrzebne są środki. Jeśli pragniesz wesprzeć naszą pracę możesz każdego miesiąca wysłać na konto określoną kwotę.

Witam ponownie i cieszę się z szybkiej odpowiedzi. To miłe dowiedzieć się że są głosiciele, którzy wyszli tak ja z tej organizacji. Dwa lata temu przekonałem się z kim miałem do czynie-

nia, że niewolnik nie głosi nauk biblijnych, ale wymyślone teorie i fałszywe 'proroctwa'. Powoli się uczę wszystkiego, Bóg stawia mnie w niesamowitych sytuacjach ale zawsze mam pomoc Ojca. Wiem, że każde nasze podjęte działanie powinno być kierowane z miłością do drugiej osoby tak jak Bóg wszystkich miłuje.

Za tym musi iść zmiana naszego życia, gdzie Nasz Ojciec dokonuje zmiany w nas i stajemy się nowymi stworzeniami, bo i sama wiedza bez serca, miłości i odrzucenia swojego ego nic nie da. „Naucz mnie trafnego sądu i poznania, Bo uwierzyłem przykazaniom twoim!” (Psalm 119:66 BWT).



Wydawca: Fundacja Słowo Nadziei 81-209 Gdynia 9 skr. Pocz. 26
AKTUALNY ADRES NASZEJ STRONY W INTERNECIE

www.sn.org.pl. Redakcja@sn.org.pl

Za zgodą Fundacji można SN drukować w całości

WSZELKIE PRAWA ZASTRZEŻONE

ISSN 1425-3232